Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 209 Sobota 13 lipca 1935 r. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranica 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Nowy etap

Rozwiązanie Sejmu i Senatu jest już faktem dokonanym. P. Prezydent Rzeczypospolitej nie odmówił swego podpisu ordynacjom wyborczym BBWR. Zajął w ten sposób określoną postawę wobec sporu konstytucyjnego i politycznego, który toczył się podczas walki o prawo wyborcze na t. zw. terenie parlamentarnym. Ten „parlamentarny" okres walki został w tej chwili zamknięty. Przeszedł poprzez wszystkie instancje władzy ustawodawczej Państwa. P. Prezydent Rzeczypospolitej akceptował poglądy i metode postępowania p. premjera Sławka, jako bezpośredniego następcy „epoki Piłsudskiego". Uważamy sytuację za wyjaśnioną w tej dziedzinie i... stawiamy kropkę.

Istniały w społeczeństwie dość liczne koła, które oczekiwały, że kierownictwo „sanacyjnego" obozu zrozumie — po zgonie Józefa Piłsudskiego — istotną zmianę, jaka zaszła w życiu wewnętrznem kraju, i wyciągnie z tego zrozumienia właściwe konsekwencję. Były w [illegible] przejawy rozsądku i w BBWR, i poza BBWR. Odnieśliśmy się do nich z całym sceptycyzmem. I mieliśmy słuszność. W tej chwili „linja p. Sławka" święci swój tryumf; ideologicznie została ona sformułowana w dwuch mowach p. premjera: w Warszawie i w Racławicach. Uzupełnił owe wywody p. Kielak, jako „przedstawiciel" polskiej wsi. Jeżeli [illegible]wać wszystkie listki figowe [illegible] ideologji, pozostanie prosta i naga prawda: „monopol na Polskę" obejmuje „grupa pułkowników" w połączeniu ze „sferami gospodarczemi". U[illegible]ono jakiś tam kompromis. [illegible] szczegóły są właściwie obojętne. Zapewne, powstała już w samym obozie „sanacyjnym" taka czy inna „lista skazańców". Jest to temat dla sensacji dziennikarskiej. Większego znaczenia cała ta historja nie posiada.

Idea bojkotu wyborów ogarnęła mnóstwo ludzi w Polsce. Najbardziej różnorodne czynniki deklarują codziennie, że w takich wyborach udziału [illegible] wezmą. I odwrotnie, sny nie tyle o potędze, ile o mandatach opanowują stopniowo wszelkie towarzystwa hodowli koni wyścigowych, sług świętej Zyty, akuszerek dyplomowanych i t. p. Przeżywamy renesans nastrojów i oczekiwań, opisanych swego czasu w „Róży" Żeromskiego. Politycy odchodzą; ludzie karjery i wygody życiowej zaimą ich miejsca.

Kłopoty mandatowe możemy więc pozostawić szczupłemu środowisku, które będzie dzieliło pomiędzy siebie „czerwone sukno" piątego Sejmu Rzeczypospolitej. Przed polskim ruchem socjalistycznym wyrosły zupełnie **nowe zadania** tysiąc razy ważniejsze, niż wszelkie „gry" w „kolegjach wyborczych" sfer uprzywilejowanych.

P. Sławek tworzy **„Polskę oficjalną"**. Obejmie ona sołtysów i wójtów, komisarzy policji i starostów, prezesów Izb przemysłowo - handlowych i ziemian, zarejestrowanych, gdzie trzeba. Równolegle dźwigać się będzie **Polska „rzeczywistości rzeczywistej"**, pozbawiona faktycznie praw politycznych we własnem Państwie, niosąca na swoich sztandarach całą tradycję „minionych dni" i całą nadzieję przyszłości, tem mocniejsza, że zmuszona do wykuwania swojej siły bez żadnych „ułatwień oficjalnych".

Polski ruch socjalistyczny uczyni wszystko, by powstał o**środek żywych sił kraju**. Sama negacja ordynacyj wyborczych tu nie wystarczy. Skupiać aktywność ludzką można tylko w imię **pozytywnego planu działania**. Taki **plan** musi stać się podstawą prawdziwie **szerokiego frontu** mas robotniczych, włościańskich i pracowniczych.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

* * *

A kiedy lud polski wzywali do broni,
to Wolność mu przysięgali...
Mogiły pokryły pola Ojczyzny...
Dziś władzę dzierżą w swej dłoni..
Niepomni przysiąg, niepomni na blizny
Prawo ludowi zabrali...

J. K.
Chłop z pod Miechowa,
b. legjonista.

Walka o prawo wyborcze

Ukraińscy radykali-socjaliści nie wezmą udziału w wyborach

Dn. 6 lipca odbyło się we Lwowie posiedzenie plenarne Głównego Sekretarjatu Ukraińskiej Socjalistyczno - Radykalnej Partji wespół ze wszystkimi posłami i senatorami U. S. R. P. Po wszechstronnej dyskusji nad nowemi ordynacjami wyborczemi uchwalono JEDNOMYŚLNIE, że członkowie i sympatycy Ukraińskiej Socjalistyczno - Radykalnej Partji nie wezmą żadnego udziału w wyborach, przeprowadzanych na podstawie TAKICH ordynacyj wyborczych.

**

Przed paroma dniami ogłosiliśmy podobną decyzję Ukraińskiej Socjalnej Demokracji. Ukraiński ruch socjalistyczny zajął więc takie stanowisko, jak polski ruch socjalistyczny. Do TARGU O MANDATY zgłosili się w społeczeństwie ukraińskim tylko przewódcy „Undo" i to z zastrzeżeniami.

W przededniu wojny

Mussolini — Abisynja

MUSSOLINI ZDECYDOWANY JEST NA WOJNĘ.

Agencja Reutera donosi z Rzymu: Mussolini, przemawiając do 120 generałów i oficerów w wigilję ich odjazdu do Afryki, powiedział m. in., iż Włochy zdecydowane są zlikwidować zatarg z Abisynją bez uszczerbku dla prestige'u, jak również i interesów narodowych Włoch. Włochy—mówił Mussolini — nie mogą być zależne od chaosu, jaki panuje w Abisynji i być narażone na „brutalne prowokacje". (PAT).

WOJSKA PŁYNĄ DO AFRYKI.

Parowiec „Colombo" odpłynął do Afryki, mając na pokładzie 1 800 żołnierzy.

Parowiec „Belvedere" udał się również do Afryki, wioząc 300 szeregowców z 2 batalijony czarnych koszul.

O WYELIMINOWANIE LIGI NARODÓW.

W stanowisku prasy włoskiej coraz wyraźniej zarysowuje się pragnienie wyeliminowania Ligi Narodów, jako czynnika, rozstrzygającego w sporze włosko - abisyńskim. Szczególnie wyraźnie podkreśla to „La Stampa", która pisze m. in., że przerwanie prac Komisji Rozjemczej wysunęło ponownie Radę Ligi Narodów na plan pierwszy. Mówiono o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Rady Ligi, o kroku Abisynji w Genewie itp. Pogłoski te obecnie ucichły. Nikt nie pragnie zwołania sesji Rady, a najmniej sam Avenol (sekretarz generalny). Dziennik uważa odwoływanie się do Ligi Narodów tak długo za bezcelowe, jak długo w kołach Ligi nie dojrzeje zrozumienie dla misji włoskiej w Abisynji. (ATE)

CO ZROBI ANGLJA?

W Londynie krążą pogłoski, że ambasador włoski Grandi przedłożył Rządowi angielskiemu [illegible] propozycje w sprawie załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego. Wiadomość ta została kategorycznie zdementowana zarówno przez Foreign Office, jak i ambasadę włoską.

„Times" podkreśla, że natychmiastowe zwołanie Ligi Narodów nie jest przewidziane.

Dyplomatyczny korespondent „Morning Post" zaznacza, że w kołach angielskich przeważa pogląd, jakoby Anglja i Francja powinny uczynić demarche w Addis Abebie, celem skłonienia cesarza Abisynji do ustępstw. Nieustępliwość Rządu abisyńskiego jest wynikiem przeświadczenia, że Liga Narodów poprze bez zastrzeżeń jego stanowisko. Z chwilą, gdy Rząd abisyński przekona się, że nadzieje te są płonne, zajmie bardziej pojednawcze stanowisko, tem bardziej, że wojna bez pomocy obcych mocarstw jest dla Abisynji przedsięwzięciem niezwykle ryzykownem. (ATE).

PRÓBY POROZUMIENIA Z FRANCJĄ

Rozmowa Lavala z ambasadorem brytyjskim Clerkiem trwała trzy kwadranse.

Na temat wizyty Clerka „Petit Parisien" pisze: W chwili obecnej Anglja, jak się zdaje, bardzo pragnie pozostawać w ramach ścisłej współpracy z Francją i nie ponawiać błędów paktu angielsko-niemieckiego. Życzenie Abisynji w sprawie zwołania Rady Ligi Narodów pozostaje w sprzeczności z zamiarami wielkich mocarstw które są zdania, iż **widoki załatwienia sporu włosko - abisyjskiego będą o wiele większe, gdy przystąpi się do rokowań nad wyszukaniem kompromisu za kulisami.**

Według „Le Matin" w Londynie nie będzie się już niewątpliwie mówiło więcej o sankcjach przeciwko Włochom na wypadek, gdyby uciekły się one do siły.

„Echo de Paris" oświadcza, że w Londynie nie tracą nadziei na osiągnięcie kompromisu z Włochami. Rząd włoski ogranicza się narazie do wysłuchania propozycyj angielskich, które z każdym dniem stają się coraz bardziej pociągające. (PAT)

OPOWIEŚCI... JAPOŃSKIE RZĄDU WŁOSKIEGO

Agencja Stefani donosi, że dnia 6 b. m. konsul włoski w Harrarze udając się autem do Diredaua spotkał w drodze grupę żołnierzy abisyńskich pod dowództwem oficera, którzy usiłowali zatrzymać konsula obrzucając go obelgami i zajmując wyzywającą postawę. Po południu tego samego dnia wydarzył się w Harrarze nowy wypadek. Mianowicie strażnik konsulatu włoskiego tuziemiec, udając się na pocztę otoczony został przez 20 osobników, wśród których znajdowali się również członkowie gwardji municypalnej i żołnierze w uniformach. Osobnicy ci pobili kamieniami i pałkami strażnika włoskiego. W związku z obu temi wydarzeniami poseł włoski w Addis Abeba założył energiczny protest u Rządu abisyńskiego. (PAT)

NIC Z TEGO NIE WYJDZIE

Jak słychać, Rządy amerykański i brytyjski pozostają obecnie w kontakcie, badając sprawę wystąpienia z protestem w myśl paktu Briand - Kellogg przeciwko ewentualnej akcji Włoch w Abisynji.

ANGLJA ZABRONIŁA WYWOZU BRONI DO ABISYNJI

Rząd brytyjski wydał zakaz wywozu broni do Abisynji.

W Francji

Rozłam wśród faszystów?

Podane przez prasę paryską pogłoski o rozłamie w szeregach „Krzyża Ognistego" zdają się potwierdzać. Jak donosi „Paris Midi", pięciu przywódców organizacji „Ochotników narodowych", stanowiącej jeden z członów „Krzyża Ognistego" postanowiło wraz z swymi zwolennikami wycofać się z szeregów organizacji pułk. de la Rocque.

Rozłam wywołany został różnicami natury politycznej i socjalnej między przywódcami „Ochotników narodowych", organizacji — grupującej w swych szeregach młodzież, która nie brała udziału w wielkiej wojnie, a kierownictwem „Krzyża Ognistego". Przywódcy „Ochotników narodowych" są szczególnie niezadowoleni ze stanowiska, jakie pułk. de la Rocque zajmuje w stosunku do Rządu. Zarzucają oni swemu głównemu przywódcy brak zdecydowanego stanowiska wobec Rządu, jak i zbytni konserwatyzm. Secesjoniści zamierzają [illegible] przed 14 lipca wydać manifest do młodzieży francuskiej, nawołujący młode elementy do skupienia się pod wspólnym sztandarem.

Przed kilku tygodniami secesjoniści na żądanie pułk. de la Rocque sformułowali główne tezy swego programu politycznego i gospodarczego, które jednak nie zyskały aprobaty przywódcy „Krzyża Ognistego". To stało się bezpośrednią przyczyną rozłamu. — Pułk. de la Rocque oświadczył przedstawicielom prasy, że rozłam ten nie pociągnie za sobą poważniejszych skutków. (ATE).

„Rewizyta" w Gdyni

Po przyjacielskiej wizycie floty polskiej w Kilonji oczekiwano rewizyty floty niemieckiej w Gdyni. Niemiecka flota miała zawitać do portu gdyńskiego, ale chciała przy tej sposobności odwiedzić bratni Gdańsk.

Przeciwko tej formie rewizyty Rząd polski zaprotestował, o czem pisaliśmy w onegdajszym numerze naszego pisma.

I oto stała się rzecz niebywała. Na Bałtyku powstała jak silna fala, że zapędziła okręty niemieckie do Gdańska.

Ludność zaś niemiecka Gdańska widocznie przez Ducha św. natchniona, już na kilka godzin przed „niespodziewaną" wizytą zebrała się w porcie i czekała rychło li fala bałtycka zapędzi okręty niemieckie do Gdańska.

Jak silna musiała być fala, której nie mogły oprzeć się niemieckie statki, tego dowodem może służyć fakt, że o tej samej porze dwaj Polacy na wątłym kajaku odbyli podróż z Helu do Gdańska i cało oraz zdrowo wylądowali.

Rewizyta w Gdyni prawdopodobnie się odwlecze.

Zawieszenie broni to jeszcze nie pokój

Z Buenos Aires donoszą: Obrady konferencji pokojowej, zwołanej dla zlikwidowania zatargu o Chaco, napotkały na nowe nieprzewidziane trudności. Na jednem z ostatnich posiedzeń konferencji delegat Boliwji, dr. Diez de Medina, zwrócił się w ostrych słowach przeciw twierdzeniu ministra spraw zagranicznych Paragwaju, że stroną zwycięską w wojnie o Gran Chaco jest Paragwaj. Po tym incydencie posiedzenie konferencji przerwano.

Jak informują z kół, zbliżonych do konferencji, trudności na drodze do całkowitego zlikwidowania sporu boliwijsko - paragwajskiego są tak znaczne, że w najlepszym razie zawarcie pokoju nastąpić może dopiero w jesieni. (ATE).

Zgon tow. Antoniego Huebera

Z Wiednia nadeszła wiadomość o zgonie jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych dla Sprawy robotniczej towarzyszów, Antoniego Huebera.

Antoni Hueber był tem dla austrjackiego ruchu zawodowego czem Wiktor Adler był dla robotniczego ruchu politycznego. Jak stary Adler stworzył austrjacki ruch socjalistyczny, tak Antoni Hueber tworzył klasowy ruch zawodowy.

Był jednym z inicjatorów pierwszego Święta Majowego w Austrji w 1890 roku i od tej chwili w ciągu 41 lat był najczynniejszym działaczem zawodowym w Austrji.

W r. 1892 zorganizował pierwszy związek w swoim zawodzie tokarskim, a od roku 1894 był bez przerwy sekretarzem komisji związków zawodowych, otaczany stale czcią, zaufaniem i miłością robotników.

W roku 1931 złożył kierownictwo w inne ręce, sterany wiekiem i długą ofiarną pracą.

Przeżycia ostatnich dwuch lat przyśpieszyły zgon zasłużonego działacza robotniczego.

Ukryte siły imperjalizmu

MITSUI.

Mitsui — ściślej „Mitsui — Gomej — Kajsza" — to nie jest jedynie spółka czy towarzystwo akcyjne — centrala wielkiego koncernu, ale — jak się wyraża jedno z pism europejskich — „sztab generalny i generalna kwatera przemysłu".

Kiedy się mówi o handlu japońskim, o japońskiej konkurencji i dumpingu — mówi się o Mitsui. Ale pozatem Mitsui — to fabryki metalowe, chemiczne, tkackie, kopalnie węgla, towarzystwa ubezpieczeniowe, warsztaty okrętowe i Bank, założony w r. 1673...

Fabryki i zakłady, zależne od Mitsui — Kaisza rozrzucone na terenie Japonji i krajów od niej zależnych. Pozatem — oddziały w Londynie i Nowym Jorku (Mitsui Bussan — Kajsza), Ljonie (Societé anonyme Bussan), Berlinie (Deutsche Bussan Gesellschaft), w Ameryce — oraz liczne spółki filjalne, eksploatujące plantacje w Chinach, Malazji, Abisynji (bawełna!). Oddział Mitsui istnieje w każdej ważniejszej miejscowości Azji nie-rosyjskiej. Słowem Mitsui — to państwo w państwie, a japończyk pierwej ucieka się zagranicą [illegible] Mitsui — Office, miejscowego biura Mitsui niż do konsulatu.

DYNASTJA MITSUI.

Cała ta potęga skupiona jest w ręku jednej rodziny magnackiej, rządzącej się od 250 lat własną ustawą konstytucyjną. Jest tam uwzględnione, co winno się Bogu, Cesarzowi i co rodzina Mitsui winna czynić, by nagromadzić bogactwa, a więc przedewszystkiem — unikać zbytu i nie mieć zbyt wiele dzieci. Coprawda pojęcie zbytku jest odmienne od naszego. Dość wspomnieć o pałacu Mitsui w centrum Tokjo, z parkiem, jeziorami, ogrodami miniaturowemi, wspaniałą dekoracją, wazonami [illegible]. Piętnasty baron Takisimi Mitsui reprezentuje dziś starożytną rodzinę, rozrodzoną zaledwie w 11 odgałęzień.

BOGACTWO I POLITYKA.

Coprawda Mitsui mają groźnych konkurentów — „nowobogackich" — rodzinę Iwasaki, władającą domem Mitsubiszi, który w dziedzinie handlu jedwabiem wydał zwycięską walkę swym dynastycznym przeciwnikom.

Mitsui jednak odegrali się i to zarówno na polu gospodarczem, jak i politycznem. Popierana przez nich Partja Seju Kai jest partją wojny i okupacji. Gdy Mitsui czuli się słabo, gdy wymykały im się z rąk najlepsze interesy — za wpływem słynnego admirała Araki doprowadzili do okupacji Mandżurji.

Wpadła im w ręce eksploatacja kolei Południowo - Mandżurskiej, otrzymali zamówienia metalowe, chemiczne i inne. Wbrew przeciwnikom doprowadzili do obniżenia kursu jena — waluty japońskiej.

Mitsui są duszą okupacji Chin. Nic dziwnego — ich fabryki metalowe, chemiczne, wojenne zarabiają na ekspedycjach wojennych, uzbrojeniu.

Mitsubiszi — zwolennicy bardziej pokojowej polityki, ekspansji handlowej i popierana przez nich Partja Minsejto zostali zepchnięci na dalszy plan. Byli za stałością waluty i przegrali. Mimo zabójstwa w r. 1932 poprzedniego szefa Mitsui barona Takuma Dan Mitsui — dziś potężna dynastja poprzez Ministerjum Spraw Zagranicznych rzuca swe rozkazy w dziedzinę polityki międzynarodowej...

Ruchy wojsk japońskich są w znacznej mierze dyktowane [illegible] 15-go barona Mitsui...

„NIEDYSKRETNE" PYTANIE.

Gdy w angielskiej Izbie Gmin poseł Seymour Cocks zadał pytanie co do posiłkowania się przez Niemcy zagranicznemi kredytami na swe zbrojenia, minister Runciman był w widocznym kłopocie...

Od tego wypadku zaczyna pismo angielskie „New Statesman and Nation" uwagi swoje na temat sensacyjny: „Zbrojenia niemieckie za angielskie pieniądze".

[illegible] zadziwiającą, jak Niemcy mogły — pomimo bankructwa w r. 1933, gdy rezerwy złotowo - dewizowe Reichsbanku zostały wyczerpane, znaleźć jeszcze pomoc zagraniczną dla prowadzenia [illegible] programu uzbrojenia.

Angielski wierzyciel dał sobie podyktować przez dr. Schachta warunki dalszej pomocy finansowej.

Dr. Schacht jest w kontakcie ze swym angielskim kolegą — Montagu Norman od r. 1924, gdy Anglja dopomogła Niemcom odbudować ich walutę. Potem nastąpiło ogromne angażowanie kapitałów angielskich w Niemczech. Następnie Bank Angielski usiłował wszelkiemi sposobami uruchomić „zamrożone" w Niemczech, a sposób znalazł tylko jeden — popieranie rzekomej „rozbudowy" gospodarczej Rzeszy (czytaj — zbrojeń); zabiegi o zwiększony eksport do Niemiec. W grudniu r. ub. udzielono Niemcom 750.000 f. szt. kredytu na spłatę towarów angielskich. Dziś handel anglo-niemiecki znalazł się w punkcie krytycznym. Przez jeden miesiąc wywóz do Niemiec spadł o 80 milj. marek. Przewaga wywozu z Niemiec nad wwozem z Anglji wynosi 4.500.000 marek.

Niemcy jednak potrzebują nadal sprzętu wojennego, ale potrzebują na to nowych kredytów. Zadłużenie ich obliczone jest na miljard marek.

Możliwe, że w Bazylei, na zgromadzeniu Banku Rozrachunków Międzynarodowych p. Montagu Norman omawiał z Schachtem sprawę kredytów angielskich dla Niemiec.

Albo „zamrożenie" kredytów w obliczu nowego bankructwa Niemiec, albo pomoc, która — jak to widać dotąd — idzie na zbrojenia... Oto pozycja Banku Angielskiego.

Jednak w tym celu trzeba „zrobić" opinję angielską. Zakryć przed jej oczyma fakt, na co idą niemieckie kredyty. Tem — mówi New Statesman — wytłumaczyć należy tuszowanie przez Schachta wojowniczych zwrotów „Führera", stąd też pokojowe deklaracje w mowie Hitlera, przyjęte z entuzjazmem przez pisma, zależne od finansjery, od londyńskiej „City".

A dalej w związku z wizytą b. kombatantów angielskich w Niemczech pismo przypomina, że francuska organizacja, która składała przed rokiem przyjazną deklarację niemieckim kolegom jest [illegible]

Po tych wypadkach import żelaza do Niemiec zdwoił się, w tem wzrósł eksport z Francji.

Jakie będą konsekwencje polityki współdziałania ze zbrojącymi się Niemcami? Odpowiedź na to nie łatwa. (w.).

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO zawiadamia, że w sobotę dnia 13 lipca 1935 r., jako w dzień pogrzebu Zast. Nacz. Dyr. Banku, ś. p. inż. Jerzego Dreckiego, biura Banku będą czynne tylko do godz. 10.30, z wyjątkiem kas Banku, które będą otwarte, jak zwykle, w sobotę, t. j. do godz. 12-ej.

Zawiedzione i rozczarowane

Zagłębie Saary

Dnia 13 stycznia r. b. osiągnęli hitlerowcy w Zagłębiu Saary zwycięstwo, uzyskawszy 90 proc. głosów, a od 1 marca mieszkańcy Saary korzystają pełną gębą [illegible] Rzeszy.

Jakże wypadłby plebiscyt dzisiaj po czterech miesiącach rządów hitlerowskich?

Na to pytanie dał odpowiedź komisarz Rzeszy oraz kierownik okręgowy Burckel. Odpowiedź była tego rodzaju, że p. Burckel już ustalony termin wyborów do rad załogowych odroczył bez ustalenia nowego terminu. Wie on bowiem doskonale, że wynik tych wyborów wypadłby jeszcze gorzej dla obecnych władców Niemiec, aniżeli w Niemczech, a w niewielkiem zagłębiu prawda nie dałaby się ani zataić, ani sfałszować, jak w wielkiej Rzeszy.

Pan Burckel odroczenie wyborów uzasadnił wydanym w Berlinie zakazem odbywania w ciągu lipca zgromadzeń publicznych na terenie całej Rzeszy. Jest to uzasadnienie bardzo naciągnięte, gdyż tam, gdzie przed paroma miesiącami hitlerowcy mieli 90 procent głosów zgromadzenia były zbyteczne, a pozatem nic nie stało na przeszkodzie uczynienia wyjątku dla niedawno przyłączonego skrawka Rzeszy.

Powody odroczenia wyborów były zgoła inne i p. Burckel doskonale wie, że mieszkańcy Saary plują sobie w brody i dzisiaj znowu oddałby 90 procent głosów, ale przeciw hitlerowcom.

Panowie z „Niemieckiego Frontu" w Saarze do tego stopnia dali się we znaki ludności Saary, że nadburmistrz Saary dr. Neikes, który przed plebiscytem odbywał hołdownicze pielgrzymki z delegacjami do Führera w Berlinie, a zaraz po plebiscycie został zdymisjonowany ze stanowiska nadburmistrza, obecnie z wściekłością odmawia ofiarowania chociażby jednego feniga na cele narodowo-„socjalistyczne".

Może nie jest to objawem wrogiego stosunku do ruchu hitlerowskiego i być może b. nadburmistrz naprawdę nic nie może ofiarować ze swojej obniżonej do 1000 mk. [illegible] przy drożyźnie szalejącej w zagłębiu Saary ledwo wystarczy na skromne [illegible].

Z powyższego można wnioskować, jak żyje obecnie rolnik lub górnik zagłębia, który, jeżeli szczęśliwie uniknął redukcji płacy, musi za wszystko o 25 proc. drożej płacić.

Należy przeto przyznać rację p. Bürckelowi, że byłoby to wrogim aktem w stosunku do państwa, gdyby tym rozgoryczonym ludziom dano możność swobodnego wypowiedzenia się w głosowaniu.

Jak zagłębie szerokie i długie można obecnie na wszystkich parkanach i słupach czytać następujący dwuwiersz:

„Deutsch ist die Saar—
Nur, dass es vorher besser war"

(Niemieckiem Zagłębie się zrobiło, ale przedtem lepiej było).

Wódz robi prezenty...

„Führer" „Trzeciej" Rzeszy przesłał cesarzowi japońskiemu w podarunku obraz japoński, pochodzący z XIV wieku, przez znawców bardzo wysoko oceniany. Obraz ten nabyty został przed 30 laty przez zarząd pruskiego muzeum sztuki i od tego czasu należał...

Do kogo? do Führera?

Do państwa należał.

A dzienniki niemieckie piszą o podarunku Führera dla cesarza Japonji.

W ciągu jednego tygodnia podarowano majątek państwowy oraz cenny okaz sztuki.

Gdy sięgali po władzę, hitlerowcy mówili, że przychodzą zrobić porządek w Niemczech.

Istotnie robią porządek z własnością państwową. I to gruntowny porządek.

Tacy oni wszyscy! Gdzieindziej pewien mniejszy „führer" posyłał kwiaty imieninowe za pieniądze skarbowe. Drugi „führer" wydawał tysiące na papierosy.

Tacy oni wszyscy, ci krzewiciele moralności...

Telegraf—telefon—radjo

Świat w zdarzeniach

MIŁE STOSUNECZKI.

Według doniesień niemieckiego biura informacyjnego policja litewska aresztowała we środę w Neustadt na terytorjum Kłajpedy grupę studentów wycieczkowiczów, wśród nich Niemców, Anglików, Francuzów i Włochów. Studenci, podejrzani o... szpiegostwo przetrzymani byli w areszcie przez 7 godzin. Kilku z nich władze ukarały za przekroczenia paszportowe. (PAT.).

KLĘSKA UPAŁÓW.

Liczba ofiar w ludziach, spowodowanych falą upałów w Ameryce Północnej, wynosi 31 osób w stanach środkowo - zachodnich, 4 skazańców, którzy uciekli z jednego z więzień w Texas zmarło z powodu porażenia słonecznego. (PAT.)

OFIARY POWODZI

Liczba ofiar powodzi w stanie Nowy York wzrosła o 9 i wynosi przeszło 50. Władze podjęły zarządzenia celem uniemożliwienia rabunków w okolicach, dotkniętych klęską powodzi. (ATE.).

SKOK ZE SPADOCHRONEM.

Według doniesień z Moskwy, żona dowódcy jednego z oddziałów armji czerwonej w Rostowie nad Donem, Stepanowa dokonała ubiegłej nocy skoku z samolotu przy pomocy spadochronu, z wysokości 700 m. Był to pierwszy skok przy pomocy spadochronu dokonany przez kobietę w nocy. Stepanowa opuściła się pomyślnie bez żadnych przeszkód. (ATE)

PSYCHOZA.

Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, w nadreńskiem kąpielisku Duerkheim wywieszono u wejścia do domu zdrojowego tabliczkę z napisem: „Żydom wstęp wzbroniony".

Również hotele miejscowe nie przyjmują kuracjuszy żydowskich. (PAT.).

POWRÓT TYTUŁÓW.

Pisma wiedeńskie donoszą, że jakoby w najbliższym czasie ma być zniesiony w Austrji zakaz używania tytułów szlacheckich. Odpowiedni projekt ustawy wpłynie do Izb natychmiast po ferjach letnich. (PAT.).

STRAJK KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH W LONDYNIE

Wczoraj w Londynie wybuchł nieoczekiwanie strajk 500 kierowców autobusów.

Przyczyną strajku jest niezadowolenie kierowców z nowego rozkładu jazdy. Liczą się z możliwością rozszerzenia strajku.

POCIĄG NAJECHAŁ NA AUTO CIĘŻAROWE

Wczoraj popołudniu pomiędzy Frydlandem i Allenburgiem (Niemcy) pociąg najechał na auto ciężarowe w którem znajdowały się cztery osoby. Dwie z nich zostały zabite, a pozostałe dwie młode dziewczyny, odniosły rany.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ WIĘŹNIA

Skazany w t. zw. procesie kłajpedzkim nauczyciel Schirmann, zmarł w poniedziałek w więzieniu kowieńskiem. Jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne na zapytania o przyczynie śmierci Schirmanna władze litewskie nie udzieliły odpowiedzi.

Aresztowanie przywódców

Związku właścicieli nieruchomości w Gdańsku

Dnia 9 b. m. odbyło się w Domu Ludowym w Gdańsku zebranie członków Związku właścicieli nieruchomości w Gdańsku.

Głównym referentem był przewodniczący Związku dr. Blavier, który przedstawił sytuację właścicieli nieruchomości w Gdańsku wobec dewaluacji guldena.

Sekretarz Związku Meyer omówił szereg czysto technicznych spraw, obchodzących kamieniczników, członek zaś sejmu gdańskiego Steinbrück mówił o swem niedawnem zaaresztowaniu i o swoich doświadczeniach w życiu publicznem.

Zebranie, na które wpuszczono tylko członków Związku, miało przebieg zupełnie spokojny i skończyło się po godz. 10-ej.

O godz. pół do 11-ej, gdy zebrani oraz mówcy jeszcze byli w dolnych salach restauracyjnych Domu Ludowego, do lokalu wkroczyła policja polityczna i wszystkich trzech mówców aresztowała.

Wśród klas posiadających Gdańska, które tak entuzjastycznie przed dwoma laty powitały rządy hitlerowskie, a które wskutek nacisku podatkowego rozczarowały się do nich, a po dewaluacji guldena są zupełnie przybite, gdyż one najwięcej na tem straciły, aresztowanie „poważnych" obywateli sprawiło wstrząsające wrażenie. Nie trzeba dodawać, że gdy prowadzono do więzienia działaczy robotniczych i socjalistycznych posłów, kamienicznicy gdańscy tryumfowali.

Krótka była ich radość.

Okradanie robotników z ich własności

Podczas walk lutowych 1934 policja austrjacka zamknęła i zasekwestrowała dom robotniczy w Wiener - Neustadt, należący do socjalistycznej organizacji.

Obecnie dom odrestaurowano na rachunek Izby Pracy i podarowano go chrześcijańskim związkom robotniczym.

A chrześcijańskie związki nie pogardziły tym darem powstałym ze składek socjalistycznych robotników i dar pochodzący z grabieży przyjęły.

Prawo do życia

Na dorocznem uroczystem posiedzeniu Akademji prawa niemieckiego przemawiał dr. Ley, przywódca niemieckiego „Frontu Robotniczego", który pom. in. oświadczył:

„Przez całe stulecie wmawiano w niemiecki naród, iż jest narodem poetów i myślicieli. Narodowy-„socjalizm" przeciwstawia się temu, głosząc prymat prawa do życia..."

Zastanawiającem jest, że większość dzienników niemieckich ustęp ten z mowy Leya opuściła, chociaż cała mowa utrzymana jest na tym samym poziomie.

Zmiany w M.S.Z.

POSEŁ GRZYBOWSKI — WICEMINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH?

Agencja PRESS donosi:

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że z wyniku nastąpić mających w krótkim czasie zmian w obsadzie wielu polskich placówek zagranicznych, poseł polski przy Rządzie czechosłowackim w Pradze, dr Wacław Grzybowski, obejmie stanowisko podsekretarza stanu w ministerjum spraw zagranicznych, gdyż obecny wiceminister, p. Szembek, upatrzony jest na ambasadora w Paryżu.

Poseł Grzybowski jest od szeregu lat przedstawicielem dyplomatycznym Polski w Pradze. Karjerę urzędniczą rozpoczął po przewrocie majowym jako szef gabinetu ówczesnego prezesa rady ministrów, prof. Bartla.

ZMIANA W AMBASADZIE POLSKIEJ W MOSKWIE.

Stanowisko radcy ambasady polskiej w Moskwie objąć ma wkrótce p. Tadeusz Jankowski, obecny konsul generalny Rzplitej w Paryżu. P. Jankowski był przez szereg lat referentem spraw sowieckich w centrali ministerjum spraw zagranicznych.

STAN POGODY wg PIM

Dziś na wschodzie kraju jeszcze zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, pozatem dość pogodnie. Temperatura naogół bez większych zmian. Słabe wiatry północne.

Ś. † P.

Inż. JERZY DRECKI

ZASTĘPCA NACZELNEGO DYREKTORA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

odznaczony Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderu „Odrodzenia Polski", Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Oficerskim Legji Honorowej, Odznaką I Brygady Leg. Pol. „Za Wierną Służbę" i innemi,

zmarł po krótkich cierpieniach w Nowym Targu dnia 8 lipca 1935 roku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele Sw. Karola Boromeusza (na Powązkach) dn. 13 b. m., t. j. w sobotę o godz. 11-ej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

PREZES I DYREKCJA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Bezrobocie i zatrudnienie

w Polsce i w świecie

[illegible]CIE ŚWIATOWE

Ostatnia statystyka bezrobocia, ułożona przez Międzynarodowe Biuro Pracy, a dotycząca już drugiego kwartału r. b. nie wykazuje istotnych zmian w sytuacji światowej.

Większość krajów wykazuje pewne zmniejszenie liczby bezrobotnych (Niemcy — do 2.751.239 zarejestrowanych w maju, Austrja — do 372.141 zarejestr., Anglja — do 2 044 752 zarejestr. w czerwcu i t. p.) wobec roku 1934.

Z drugiej strony szereg krajów wykazuje wzrost bezrobocia; do nich (prócz Polski) należą: Francja (wzrost o 106.843 zarejestrowanych wobec czerwca 1934; ogółem — 459.155), Hiszpanja (o 37.854 do liczby 704.482 w kwietniu rb. wobec kwietnia 1934), Holandja (o 58.274 do liczby 368.183 w maju rb. wobec maja 1934), Szwajcarja (o 21.821 do liczby 65.908 w czerwcu rb.), a dalej — Bułgarja, Węgry, Irlandja (Wolne Państwo), w Jugosławji. W Belgji wzrost bezrobocia zahamował się.

Polska wykazuje roczny przyrost o 115.193 do liczby 473.249 (maj).

ZATRUDNIENIE

Statystyka zatrudnienia jest nie mniej interesująca: naogół wskaźnik zatrudnienia jest wyższy, aniżeli przed rokiem, lecz zatrudnienie spadło w trzech krajach „bloku złotego": we Francji, Holandji i Szwajcarji.

W Polsce, oraz na Węgrzech, w Jugosławji i w Bułgarji wzrost wykazują zarówno liczby bezrobocia, jak i zatrudnienia.

Przybyło nieco pracujących, [illegible] przybywa i bezrobotnych. Międzynarodowe Biuro Pracy tłomaczy to zmianami w składzie ludności.

W Stanach Zjednoczonych stan jest taki sam jak przed rokiem.

Poniższa tabelka stanu zatrudnienia jest obliczona na podstawie 1929 = 100, z wyjątkiem Francji, gdzie za podstawę wzięty jest r. 1930 (odpowiedni miesiąc):

Anglja (m. VI)	99,8	101,
Czechosłow. (m. V)	75,2	73,
Stany Zjedn. (m. V)	78,6	78,
Francja (m. V)	76,8	72,
Włochy (m. IV)	71,1	93,
Japonja (m. III)	95,2	105,9
Polska (m. V)	66,9	69,4
Szwecja (m. IV)	91,0	99,1
Szwajcarja m. IV)	73,2	70,8

Dodajmy do tego, że produk[illegible] światowa zbliżyła się już do [illegible] r. 1928, a mimo to mamy nadal 25 miljonów bezrobotnych w świe[illegible]

[illegible] to samo świadczy o konieczności zastosowania planowej polityki gospodarczej, uwzględniają[illegible] m. in. skrócenie czasu pracy. Jest — to konieczne, wobec widocznego wzrostu bezrobocia, „technologicznego", wywołanego [illegible] wydajności pracy na[illegible]k mechanizacji i racjonalizacji

ZATRUDNIENIE W POLSCE

[illegible] nu zatrudnienia znalazła się na szarym końcu, w porównaniu z innemi krajami.

Ostatnie „Wiadomości Statystyczne" wykazują następujące zmiany w stanie zatrudnienia w o[illegible]sie od maja 1934 do maja 1935

Górnictwo: 88.377 (1934 — 94.233, a więc mamy zmniejszenie), hutnictwo: 37.496 (35.783), przemysł przetwórczy (produkcja). 382.479 (360.584). roboty publiczne wykazują nawet spadek liczby zatrudnionych (z 84.332 na 82.476).

W uzupełnieniu podamy jeszcze, że liczba przepracowanych w przemyśle przetwórczym godzin tygodniowych (w tysiącach) wykazuje bardzo niewielki wzrost z 15.163 na 16.294.

Procent częściowo zatrudnionych jest wciąż wysoki — 30,7. Trzecia część pracujących nie odrabiała pełnego tygodnia, a w tem 27.814 robotników pracowało 1—3 dni na tydzień.

ROBOTY PUBLICZNE I RUCH BUDOWLANY

Widzieliśmy, że — według statystyki urzędowej na robotach publicznych pracowało w maju r. b. [illegible]iej robotników niż przed [illegible]kiem Również w przemyśle budowlanym liczba zatrudnionych by[illegible]niejsza (11.495 wobec 12.141 przed rokiem).

W tymże numerze „Wiadomości" ogłoszone są dane o ruchu budowlanym w 1 kw. rb. Okazuje się, że rozpoczęło budowanie 457 budynków z 3.226 izbami, a zatem mniej niż w r. 1934 (597 budynków i 4.333 izb) Ukończono 927 budynków (747 w 1934) Nadbudówek rozpoczęto 37 (34 przed rokiem), o mniejszej ilości izb niż przed rokiem (170 wobec 273).

ZAROBKI

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przeciętny zarobek tygodniowy wynosił w m. XI 1934 26,15 zł. w przemyśle przetwórczym.

43 proc robotników zarabiało mniej niż 20 zł. tygodniowo, 41 proc. — od 20 do 30 zł., a zaledwie 16 proc. zarabiało powyżej 40 zł. tygodniowo.

ZBOŻE TANIE — CHLEB DROGI

Spadek cen zboża, który był przyczyną katastrofy rolnictwa, nie spowodował odpowiedniej obniżki cen chleba. O ile obecna cena żyta wynosi 40 proc. najwyższej, o tyle cena chleba żytniego— 56 proc. najwyższej. Odpowiednia cena dla pszenicy wynosi [illegible] proc., a dla mąki pszennej — [illegible]ko 66 proc.

A zatem nędza wsi napchała kieszenie pośrednikom. Słusznie też jedno z pism prowincjonalnych przypomina opinję Komisji Ankietowej, która wykazała, że zaledwie 6 — 8 proc. ogólnego handlu zbożem przechodzi przez ręce organizacyj rolniczo - handlowych i nielicznych poważniejszych hurtowników. Handel zbożem ześrodkowały setki pośredników i handlarzy o niskiej etyce handlowej i pierwotnych metodach pracy.

Planu i organizacji naprasza się nasze życie gospodarcze — pr[illegible] dukcja i obrót.

(W.)

Po rozwiązaniu Sejmu i Senatu

POŚPIECH.

Biuro Sejmu zwróciło się do klubów poselskich z wezwaniem, by opuściły do dnia 31 lipca [illegible] je dotychczasowe lokale w [illegible]chu Sejmu. Wyścigowe tempo polityki p. Sławka działa widocznie zaraźliwie.

KANDYDACI...

Prasa, polująca na sensację, już [illegible] posłów do przyszłego Sejmu.

Jeden z popołudniowych dzienników wymienił do przyszłego Sejmu mistrza Zelwer[illegible]

Nie ujmując [illegible] talentowi [illegible] polskiej niedawnego jubilata Aleksandra Zelwerowicza, proponuje[illegible] do ogółu przyszłym Sejmem, wybrać także pp Romualda Gierasińskiego, Kazimierza Krukowskiego (Lopka), Antoniego Fertnera, no i Polę Ne[illegible] do której hitlerowcy wciąż mają wątpliwość, czy jest pełnokrwistą aryjką, czy nie.

Popularność przyszłego Sejmu byłaby zagwarantowana.

[illegible]

Rozporządzenia wykonawcze p. Prezydenta Rzeczypospolitej do ordynacyj wyborczych BBWR mają się ukazać w dniach najbliższych wraz z zarządzeniem o [illegible]mych wyborach.

Rozporządzenia wykonawcze są istotnie konieczne. Pp. Car i Podoski przeprowadzili poprzez Sejm i Senat ustawy w gruncie rzeczy RAMOWE. Nikt nie wie, w jaki sposób rady miejskie, gminne na wsi czy powiatowe, mają wybierać swoich przedstawicieli do kolegjów wyborczych, w jaki sposób mają to samo robić związki pracownicze i t. d.

U szczytów naszej biurokracji nikomu nie przyszło do głowy, że takie rzeczy przygotowuje się zazwyczaj zawczasu. Tempo „działalności ustawodawczej" p. Sław[illegible]a owiane jest melodją Wschodu: „hajda, trojka..." A później? Zobaczymy...

PRZED DECYZJĄ.

Kongres Stronnictwa Ludowego odbędzie się w niedzielę najbliższą w Warszawie. Kongres rozstrzygnie o udziale w wyborach ruchu ludowego. Jak się zdaje, sporów właściwie nie będzie. Ruch ludowy poweźmie taką samą decyzję, jaką powziął ruch socjalistyczny.

* *

Odbędzie się też Kongres ZZZ Stanowisko bojkotowe i tam jest silne. Oferty, by p. Pączek kandydował z Warszawy, nie wywarły większego wrażenia. Kongres rozstrzygnie zarazem, czy ci posłowie, którzy należą do ZZZ, a [illegible]sowali, jako członkowie BBWR, za ordynacjami wyborczemi, mogą pozostawać nadal w organizacji.

GORLIWCY.

Wczoraj w pierwszym dniu pracy biur spisujących wyborców do Senatu starostowie grodzcy w Warszawie przybyli na miejsce urzędowania komisyj badając [illegible]zegółowo stan pracy. Szereg wyższych urzędników państwowych i administracyjnych zgłosiło [illegible] dniu wczorajszym [illegible]ne, uprawniające ich do udziału w wyborach senackich. (PID.).

Sprężyste funkcjonowanie

Mimo rozwiązania Sejmu i Se[illegible]atu nie zostało jeszcze zakończo[illegible]e rozpatrywanie protestów wyborczych na wybory do ciał ustawodawczych, których kadencja została zakończona. Do rozpatrze[illegible] przez Sąd Najwyższy pozostało jeszcze 39 protestów z 13 okręgów wyborczych. W kołach politycznych budzi duże zainteresowanie decyzja Izby Wyborczej Sądu Najwyższego co do dalszego losu protestów wyborczych. (PID.).

Republika czy... demokracja z królem...

Izba grecka powzięła uchwałę według której w plebiscycie, który odbyć się ma przed 15 listopa[illegible] naród grecki, wypowiedzieć się ma, czy woli ustrój republikański, czy też... demokratyczn[illegible] królem na czele. (PAT.).

Cement japoński

dla sowieckich fortyfikacji...

Z Tokio donoszą: ZSSR czyni [illegible] Japonji wielkie zakupy na po[illegible]ei sum, należnych za sprzedaną kolej wschodnio - chińską. Ostatnio ustalono, że ZSSR zakupuje w Japonji wielkie partje cementu, który będzie użyty na budowę na granicy Mandżurji fortów t. zw. typu półwiecznego Ustalono rów[illegible], że dostawcami ZSSR są trzy wielkie firmy: Mitsubiszi, Mitsui i Asano, które sprzedają Sowietom cement, po cenach niższych od ustalonych norm. W związku z tem władze wojskowe udzieliły wspomnianym firmom ostrzeżenie. (ATE).

Wybuch w Instytucie Badań Chemicznych

PAT. donosi:

We wtorek, dn. 9 b. m. w godzinach przedpołudniowych w Instytucie Badań Chemicznych w Warszawie na Żoliborzu nastąpił nieznaczny wybuch materjałów łatwopalnych wskutek nieostrożności jednego z pracowników Instytutu. Powstały stąd pożar został uga[illegible]ony przez miejską straż ogniową. Straty wyrządzone przez wybuch i pożar są nieznaczne i ograniczają się wyłącznie do pokoju, w którym nastąpił wybuch. 2 pracowników Instytutu uległ poparzeniu jedynie nieostrożny sprawca wybuchu. (PAT.).

Nowa rewolta wojsk chińskich

Stosunki handlowe pomiędzy Czeng - Tu i Czung - King w prowincji Sze - Czuan zostały przerwane. Naprężona sytuacja pomiędzy Sze - Czuan a Nankinem uległa nagłemu pogorszeniu naskutek rewolty 5 tys. żołnierzy 21-ej armji stacjonowanej w Nei-Kiang. Przyczyną rewolty była uległość gen. Uei-Fu-Czen wobec Nankinu. Pozatem żołnierze protestują przeciwko zmniejszeniu liczebności armji w Sze-Czuan. Gen. Uei-Fu-Czen, gdy dowiedział się o buncie swych żołnierzy, popełnił samobójstwo (PAT)

Przegląd prasy

PO ROZWIĄZANIU SEJMU

Rozwiązany czwarty Sejm n[illegible] ogół niema dobrej prasy. Główn[illegible] organy „sanacji" jak „Gazeta Polska", czy „Kurjer Poranny" pominęły zgon jego milczeniem Drugorzędne pisma „sanacyjne" [illegible] „Express" i „Polska Zbrojna" ograniczają się do kilku zdawkowych komplementów, że „Sejm spełnił swe zadanie", uchwalając konstytucję i ordynacje wyborcze, [illegible]

> „świadomą zadania większość. Bo ta większość oparta [illegible] ideologję czynu, bo tę ideologję przejęła od Twórcy Niepodległości i Wielkiego Nauczyciela [illegible]du".

„I. K C.", naturalnie, również pochwala rozwiązanie Izby ustawodawczej za konstytucję oraz ordynacje (inaczej przecież nie może), ale w nekrologu nie szczędzi sceptycznych uwag nieboszczykom. Przyznaje, że czwarty Sejm nie był bez wad:

> Najważniejszą wadą było zbyt słabe przeciwstawianie się pomysłom, które zrodzone za zielonemi biurkami biurokratów, nie przeszły próby życia. Biurokracja, róż ni referenci ministerjalni, zbyt często podsuwali swoje [illegible]wania Rządowi, a gdy Rząd nadał im powagę przedłożenia rządowego — większość sejmowa uważała się za skrępowaną hasłem współpracy. Zmieniano wprawdzie [illegible] t. zw. grupach komisyjnych BBWR niejedną ustawę, ale w wielu wypadkach — choćby właśnie w sprawie ustawy scaleniowej, czy drogowej — ustępowano wobec nacisku sfer biurokratycznych na Rząd, który ze swej strony osłaniał swoją powagą pomysły pp. referentów.

Oczywiście, nie są to wszystkie i najważniejsze wady ostatniego Sejmu, który zawdzięcza je swej większości.

PRZED WYBORAMI „SANACYJNEMI"

O ile jednak naogół czwarty Sejm przyjaźnie jest traktowany przez prasę „sanacyjną" [illegible] nie szczędzono wymysłów, [illegible] łą już dokładnie oklepanych pod adresem poprzednich Sejmów. Natomiast snuje przypuszczenia, że ten Sejm, który będzie, stanie się szczytem doskonałości „sanacyjnej".

[illegible] w ogólnym chórze prorządowej prasy są i zgrzyty. „Kurjer Poranny". Oto dowodzi on, że cel główny, jaki wytyczył ordynacji wyborczej jego twórcy, nie zostanie osiągnięty: mianowicie, że ordynacja wyborcza nie zlikwiduje prądów politycznych, ponieważ wogóle nie może tego dokonać prawo wyborcze. P. W. S. twierdzi, że tam tylko może istnieć sy[illegible] „monopartyjny", gdzie państwo wkroczy z musu, czy z własnej woli w dziedzinę stosunków socjalno - gospodarczych i wykona wysiłek uchylenia zasady „wolnego" ścierania się poszczególnych warstw i klas społecznych. Tak uczyniono w Rosji, gdzie upaństwowiono warsztaty wytwórcze, tak jest poczęści we Włoszech, gdzie ujęto życie ekonomiczne w system korporacji. P. W. S. nie sądzi, by hitleryzmowi udało się uniknąć konieczności coraz dalszego wypierania z życia ekonomicznego Rzeszy elementów liberalizmu. Wreszcie autor dowodzi:

> Ustrój monopartyjny bowiem nie może być bezpiecznie bazowany wyłącznie na elementach politycznych. Istnienie gospodarki prywatno - kapitalistycznej musi powodować istnienie sprzecznych prądów politycznych i pokąd ta przyczyna ich istnienia nie zostanie usunięta, zasada monopartyjności może ulec w każdej chwili rozbiciu. Niebezpieczeństwo to wzrasta oczywiście w okresach niepowodzeń politycznych panującej partji, a w stanie potencjalnym istnie je zawsze.

To też p. W. S. przypuszcza, że najwyżej

> ordynacja zmiecie z widowni politycznej zasiedziałe sztaby partyjne, odmieniając ich skład personalny i treść myślową lub przekreślając niektóre z nich raz na zawsze, lecz nie przekreśli ona istnienia organizacyj politycznych.

Tak więc oto rozwiewa złote [illegible]y p. Sławka publicysta jego własnego obozu.

PRZYSZŁY SEJM

Gdy półurzędówki wynoszą pod niebiosy przyszły Sejm — ów siódmy cud świata — prasa niezależna, oceniając przepisy ordynacji i warunki, w jakich się znaj[illegible], który będzie musiał wciągać do kandydowania popularnych w swych miejscowościach demagogów i lokalne wielkości, by choć trochę w ten sposób zmniejszyć wpływ hasła bojkotu wyborów — dowodzi, że poziom przyszłego Sejmu będzie poniżej „poziomu".

„Głos Narodu" twierdzi, że dla zdobycia większej ilości głosów „sanacja" będzie się ubiegała za popularnemi kandydatami:

> Któż to cieszy się największemi [illegible] w miasteczku, w mieście? Jest to najczęściej jakiś demagog schlebiający instynktom, a w najlepszym razie jakiś prezes Straży Pożarnej, która ratuje zagrody chłopskie przed pożarem, — lub „wygadany" agitator, który często [illegible]czystych, fraz[illegible]

Pięknie istotnie zapowiada się ten przyszły parlament. S-Ek.

Wszystkim tym, którzy okazali [illegible]am serdeczne współczucie w wielkim smutku po śmierci męża i ojca naszego Dr. BOLESŁAWA MOTZA, w szczególności zaś p. Marszałkowi Senatu, panom Rektorowi i Dziekanowi Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Wilnie, oraz wszystkim organizacjom ludowym i robotniczym, składamy szczere podziękowanie.

ŻONA I SYNOWIE.

Paryż, dnia 7 lipca 1935 r.

Zgon Edmunda Krügera

Wczoraj w nocy zmarł Edmund Krüger, długoletni kierownik referatu prasowego w Komisarjacie Rządu m. Warszawy, literat

Pogrzeb Edmunda Krügera odbędzie się dziś o godz -8 z lecznicy Czerwonego Krzyża na cmentarz Powązkowski.

Pięć miljonów mieszkańców będzie liczyła Moskwa za 3 lata

Jak podaje agencja, TASS ogłoszono podpisany przez Stalina i Mołotowa ogólny 10-letni plan przebudowy Moskwy oraz szczegółowy plan na najbliższe 3 lata. Plan ten opiera się na obliczeniach, że w ciągu tego okresu ludność Moskwy wzrośnie w przybliżeniu do 5 milj. mieszkańców, wobec czego obszar miasta należy stopniowo rozszerzyć do 60.000 ha. W chwili obecnej Moskwa obejmuje 28,5 ha. Plan przewiduje również utworzenie dokoła miasta w promieniu 10 klm. pasa lasów i parków, jako rezerwoarów czystego powietrza. Przewidziana jest budowa szeregu domów mieszkalnych kilkupiętrowych, szkół, szpitali, teatrów i kin, zburzenie szeregu małych budynków i przeniesienie poza obręb miasta składów i fabryk, przedstawiających niebezpieczeństwo pożaru i szkodliwych z punktu widzenia zdrowotnego. Sieć tramwajowa będzie rozszerzona, a długość jej wynosić ma 400 kilometrów. Na rzece Moskwie zbudowanych będzie 11 nowych mostów. Plan obejmuje również budowę wodociągów i instalacyj gazowych (PAT).

Przed 14 lipca we Francji

Stutysięczne rzesze zademonstrują przeciw faszyzmowi i reakcji

PORZĄDEK MANIFESTACYJ.

Według informacyj, podanych [illegible] organizacyj, biorących udział w manifestacjach 14 lipca, rozpocznie się o godz. 14.30 na bulwarze Bourdon koło placu Bastylji. Czas wyruszenia pochodu naznaczony jest na godz. 15.30. Na czele każdej grupy znajdować się będzie sztandar lub emblemat.

Pochód przejdzie między dwoma szpalerami, utworzonemi z osób, którym powierzono utrzymanie po[illegible].

Liczba manifestantów lewicowych wynieść ma 400 tys.

[illegible]

„Le Petit Journal" ogłasza wywiad z dep. Cot na temat celów „Frontu Ludowego".

Przedewszystkiem należy uwolnić Rząd od wpływów Banku Francji, jest bowiem niedopuszczalne, aby wielka instytucja finansowa mogła dyktować swoje warunki ludziom, wybranym przez kraj do rządzenia. Następnie należy przeprowadzić upaństwowienie prywatnych fabryk broni, aby przemysł nie miał interesu w sianiu paniki i obawy przed wojną. Należy zmusić towarzystwa elektryczne do obniżenia taryf i odebrać sprzedaż nawozów sztucznych prywatnym towarzystwom oraz postarać się o usunięcie bezrobocia przez podjęcie wielkich robót publicznych, przystosowanie produk[illegible] potrzeb kraju i reformę społeczną.

Dep. Cot spodziewa się, że cele te można będzie osiągnąć po przeprowadzeniu przyszłych wybo[illegible].

POD KLUCZ!

Dep. Dezemaulds wystosował do min. Herriota list otwarty, w którym domaga się od prezesa Partji Radykalnej i członków Rzą[illegible] oddania pod Sąd Najwyższy płk. [illegible] La Rocque pod zarzutem przygotowywania zamachu stanu na całość i bezpieczeństwo państwa.

FASZYŚCI I KOMBINATORZY.

Nawiązując do ataków, jakich przedmiotem był b. minister lotnictwa Cot, „Oeuvre" pisze, że nienawiść kół prawicowych do dep. Cot wzrosła z chwilą, gdy [illegible] on wybrany przewodniczącym komisji lotniczej Izby Deputowanych. Stał się on wyjątk[illegible] niebezpieczny, gdy powierzono [illegible] funkcje kontroli nad gospodarką min. lotnictwa.

Wydatki min. lotnictwa Francji wydają się naogół znacznie wyższe od wydatków innych państw na ten cel, pomimo, że lotnictwo wojskowe tych państw stoi jeżeli nie na wyższym, to na takim [illegible]mym poziomie jak lotnictwo Francji.

Ministerjum lotnictwa stał[illegible] ośrodkiem intryg politycznych (kombinacje Ministra Dena[illegible] płk. de La Rocque).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Odrzucenie propozycji komunistów

[illegible] i komunistycznych w radach miejskich w Amsterdamie i Roterdamie w czasie ostatnich wyborów, Holenderska Partja Komunistyczna wystąpiła do Socjalno-Demokratycznej Partji Robotniczej z propozycją utworzenia wspólnego „frontu czerwonego", na co otrzymała odpowiedź odmowną.

Socjaliści holenderscy umotywowali stanowisko swe zbyt wielką różnicą zasadniczą pomiędzy obu partjami. Z podobną propozycją wystąpili komuniści również do Związku Chrześcijańsko-Demokratycznego, który ją również odrzucił. (PAT).

Walka z modą europejską

Dyktator chiński Tschang-Kai-Tschek jest zdecydowanym [illegible]giem mody europejskiej. Dążenie kobiet chińskich do naśladowania we wszystkiem kobiet europejskich uważa on za klęskę narodową i usiłuje wszelkiemi możliwemi sposobami przeciwdziałać przenikaniu mody europejskiej do Chin.

Ostatnio wydał on zarządzenie, iż kobietom zabronione jest palenie papierosów w publicznych miejscach. Zarządzenie to wywołało oburzenie zwłaszcza wśród zamożniejszych Chinek, które ostentacyjnie zaczęły pokazywać się w publicznych miejscach. Ale policja także nie próżnowała i bez względu na pozycję socjalną demonstrującej przeciw zakazowi chinki, aresztowała ją i trzymała w więzieniu. Po papierosach przyszła kolej na puderniczki, szminkę i ondulację. W ostatniem zarządzeniu dyktatora powiedziane jest, że od tysięcy lat Chińczycy i Chinki mają gładzie włosy i nie ma żadnego powodu, dla którego mianoby zmienić tę naturalną gładkość chińskich włosów.

— Pięć miljonów dolarów wydają rocznie w samym tylko Nankinie nasze żony na to, ażeby małpować obcą nam zupełnie kulturę [illegible] pisze w swem ostatniem zarządzeniu Tschang-Kai-Tschek. Przynosi to wstyd naszej biednej, przez wewnętrznego i zewnętrznego wroga ciemiężonej, ojczyźnie — pisze dalej dyktator chiński.

Na podstawie tego ostatniego zarządzenia policja w licznych miastach chińskich konfiskuje w zakładach fryzjerskich i instytutach piękności aparaty do ondulacji, oraz inne narzędzia i artykuły kosmetyczne.

Czego chce Japonja od Z.S.S.R.?

Dziennik „Charbin Nitchi-Nitchi" podaje, że obecne rokowania Japonji z ZSSR. ograniczają się do sprawy powołania komisji dla uregulowania sporów granicznych. Postawiona została również kwestja wycofania armji sowieckiej, wynoszącej 300.000 żołnierzy z nad granicy mandżurskiej i stopniowej demilitaryzacji sowieckiego Dalekiego Wschodu. Japonja upatruje w tej demilitaryzacji jedyny sposób zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Zagadnienie komisji granicznej i zawarcie paktu nieagresji ma być, z punktu widzenia Japonii, sprawą drugorzędną i raczej o formalnym charakterze.

Reakcyjna impreza w Danji

Według wiadomości PAT. z Kopenhagi na Berlin w Danji pomi[illegible] zakazu policji, t. zw. „pochód [illegible]cian" odbędzie się. Uczestnicy zbiorą się na jednym z placów miejskich Kopenhagi i udadzą się przed pałac królewski.

[illegible] uczestników pochodu przed króla [illegible]

Chodzi [illegible] o żaden „[illegible]", jak podaje PAT., lecz o reak[illegible] imprezę, zorganizo[illegible] nieliczne grupy nieza[illegible] z obecnego Rządu elementów.

Mandat włoski nad Abisynją!

Intrygi Anglji w obawie przed Mussolinim

P. A. T. donosi, że w łonie gabinetu brytyjskiego „dokonywa się obecnie wyraźna przemiana w kierunku większej ustępliwości na rzecz stanowiska włoskiego".

W. Brytanja zaczyna myśleć o stopniowem wycofywaniu się ze swojego poprzedniego stanowiska.

Punktem wyjścia w rokowaniach mają być warunki postawione Abisynji w r. 1923 przez Ligę Narodów przy przyjmowaniu jej do Ligi Narodów. Abisynja zobowiązała się wówczas, że 1) starać się będzie znieść całkowicie niewolnictwo i handel niewolnikami. 2) że przystosuje się do postanowień, jakie obowiązują inne kraje, posiadające terytorja w Afryce w sprawie przywozu broni i amunicji i 3) że na żądanie rady Ligi udzieli Radzie wszelkich informa[illegible] i rozważy wszelkie zalecenia, jakie Rada uchwali w sprawie niewykonania zobowiązań.

Pod pozorem, że Abisynja nie dopełniła tych warunków, ma być ona poddana specjalnym zaleceniom, których wykonania miałoby dopilnować jedno z mocarstw Rady Ligi, np. Włochy.

W poinformowanych kołach politycznych Londynu wskazują na statut Iraku, jako na ewentualną formę rozciągnięcia przez Włochy za zgodą mocarstw i Rady Ligi protektoratu nad Abisynją.

Rząd Abisyński wystosował do przedstawicieli dyplomatycznych Francji, Wielkiej Brytanji, Belgji, Czechosłowacji, Szwecji i Danji noty, w których domaga się zniesienia zakazu dostawy broni [illegible] Abisynji. Abisynja powołuje się [illegible] na traktat z dn. 21 sierp[illegible] 1930 r., który zezwala na wwóz broni niezbędnej dla obrony przeciw napaści zewnątrz.

Arbiter elegancji

Nie książę Walji, ani Menjou, ani żaden z sławnych wytwórnisłów europejskich, czy amerykańskich. Arbitrem elegancji w Indjach w każdym razie — jest maharadża Jonpuru, który cieszy się sławą najwytworniejszego przedstawiciela swego kraju. Maharadża, powrócił z uroczystości londyńskich z 4 walizami, wypchanemi garniturami. A wszystko według najnowszej mody. Dotychczas maharadża posiadał 188 garniturów, obecnie ma ich 203. Marzeniem jego jest doprowadzić ilość swych garniturów do 365 i mieć na każdy dzień specjalny garnitur. Któż może sobie na to pozwolić, jak nie najbogatszy człowiek Indyj, za jakiego słusznie uchodzi maharadża Jonpuru. (ATE).

Trzynaście razy zaręczona

Francuska prasa rozpisuje się o pannie Genowefie Baurodin z Lille, która po raz trzynasty zaręczyła się, a którą prześladuje nieszczęście, gdyż wszyscy jej narzeczeni umierają lub giną przed ślubem.

Dzienniki francuskie podziwiają odwagę trzynastego narzeczonego, który pomimo prześladującego pannę Baurodin fatum nie uląkł [illegible] zamienić z nią pierścionków zaręczynowych.

[illegible]rwsze zaręczyny odbyły się jeszcze przed wybuchem wojny. Narzeczony panny Genowefy był oficer w służbie czynnej, który wkrótce wyruszył w pole i ciężko ranny zmarł w szpitalu. Narzeczona była niepocieszona i postanowiła całe życie poświęcić pielęgnowaniu chorych. Niezmordowana z wielkiem poświęceniem pracowała już od wielu miesięcy w szpitalu wojskowym, gdzie poznała pewnego lotnika, z którym zaręczyła się. Lotnik po wyzdrowieniu wyruszył na front, gdzie zginął śmiercią bohaterską.

Trzeci narzeczony panny Baurodin został przejechany, szósty i dziewiąty zmarli wskutek chorób. Piąty i dziesiąty padli ofiarą wypadków samochodowych. Ósmy popełnił samobójstwo wskutek trudności finansowych, w jakich się znalazł. Narzeczony Nr. 7 był lekarzem i na krótko przed datą ślubu zaraził się u chorego i umarł.

Obecny trzynasty narzeczony nie dał się nastraszyć losem dwunastu swych poprzedników i ma niepłonną nadzieję, że wkrótce stanie ze swą oblubienicą na ślubnym kobiercu.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

TRAGICZNE NASTĘPSTWA KATASTROFY MOTOCYKLOWEJ. Wczoraj zmarł w szpitalu Ujazdowskim jeden z najlepszych motocyklistów polskich Emil Schweitzer. Jak wiadomo, Emil Schweitzer usiłował na szosie pod Sochaczewem pobić polskie rekordy motocyklowe. W pierwszej próbie uzyskał on około 170 [illegible]. na godzinę. W próbie oficjalnej ... kilkadziesiąt metrów przed metą, Schweitzer uległ wypadkowi. Prze[illegible]ony do szpitala, przez dwa ty[illegible]e walczył ze śmiercią. W niedzielę nastąpiło zakażenie krwi, a w następstwie i zgon.

Piłka nożna

[illegible] okręgach stan mistrzostw [illegible] klasy A przedstawia się następująco:

I grupa — Warszawa. — Sarmata lub Skoda, Łódź Union — Touring, Poznań — Legja, Pomorze — prawdop. Polonia bydgoska.

II grupa Kraków — Zwierzyniecki KS lub Podgórze, Śląsk — prawdop. AKS, Kielce — zwycięzca z rozgrywek Brygada — Czeladzki KS, Starachowicki KS.

III grupa Lwów — Czarni, Stanisławów — Revera, Lublin — nara[illegible] niewiadomo.

[illegible]V grupa — Wilno — Śmigły, na Wołyniu i Polesiu sytuacja niewyjaśniona.

„NIE MIAŁA BABA KŁOPO[illegible]". W najbliższą niedzielę odbędzie się na stadjonie A. Z. S. w Parku Paderewskiego, ciekawy, przełożony z ubiegłej niedzieli mecz piłkarski pomiędzy AZS a drużyną akto[illegible] filmowych z Dymszą i Kobu[illegible] na czele. W czasie meczu odbędą się zdjęcia filmowe, które zostaną włączone do filmu „Nie miała baba kłopotu", realizowanego przez Waszyńskiego.

WIEDEŃSKA ADMIRA WE LWOWIE. W najbliższą sobotę i niedzielę bawić będzie we Lwowie wiedeńska Admira. Rozegra ona 2 me[illegible] [illegible]ską Pogonią.

Sporty wodne

KAJAKIEM Z WARSZAWY. Świeżo wydana przez Główną Księgarnię Wojskową książeczka p. Podhorskiej-Okołów p. t. „Kajakiem z Warsza[illegible]" stanowi niezwykle cenny przewodnik i poradnik praktyczny dla turystów wodnych, dokonujących wycieczki z Warszawy w zasięgu 200 klm. od stolicy Polski.

Całość książki obejmuje 60 wycieczek — jedno, dwu, trzy i czterodniowych. Wszędzie podany jest dokładny opis trasy z jej przeszkodami i udogodnieniami, podane są punkty noclegowe i t. d. Do książki [illegible]na jest mapa całego terenu [illegible] rozkład jazdy kolei, autobusów i statków na sezon letni.

Opisane w przewodniku [illegible] kich sezonów sportowych i do wszelkich upodobań.

Książka p. Podhorskiej odda turystom wodnym bezcenne usługi.

WĘDRÓWKI „ZAWISZY CZARNEGO" Jak już podaliśmy, niedawno wyruszył yacht szkolny Związku Harcerstwa Polskiego — „Zawisza Czarny" w podróż po Bałtyku. Na pokładzie yachtu znajduje się 54 harcerzy, poza tem razem z wycieczką harcerską jedzie również wycieczka studentów inżynierji Politechniki Lwowskiej. Kapitanem yachtu jest gen. Zaruski. Podróż odbywa się w celach ćwiczebnych i naukowych.

Pierwszy postój nastąpił w Kopenhadze. Po zwiedzeniu portu yacht wyruszył z Kopenhagi przez kanał [illegible]loński do Londynu. Po zwiedze[illegible] Londynu szkuner wyruszy w dal[illegible] drogę do Amsterdamu.

Jak dotychczas żegluga odbywa się w bardzo pomyślnych warunkach.

Hippika

PORAŻKI JEŹDŹCÓW POLSKICH W LUCERNIE. W trzecim [illegible] międzynarodowych zawodów hipicznych w Lucernie odbył się konkurs potęgi skoku. Po trzykrot[illegible] rozgrywce na przeszkodach wysokości 180 cm. wygrał kapitan irlandzki Odwyer na koniu Limerick. Drugie, czwarte, szóste i siódme miejsce zdobyli też Irlandczycy. Trzecim był Włoch Lequio.

Z polskich koni w tej bardzo ciężkiej próbie szły tylko dwa, z których Milord pod rtm. Szosland em zdobył [illegible].

Tenis

TURNIEJ POCIESZENIA W WIMBLEDONIE. W Wimbledonie odbyły się również dwa turnieje pocieszenia dla zawodników wyeliminowanych.

Wśród panów zwyciężył Japończyk Yamagishi, bijąc w finale Francuza Lesueura 6:2, 6:2.

Wśród pań wygrała Lucia Valerio (Włochy) bijąc Angielkę Mac O[illegible] wyeliminowana przez Jędrzejowską.

Lekkoatletyka

17 METRÓW W RZUCIE KULĄ. W St. Louis Jack Torrance uzyskał w rzucie kulą wynik 16,96 mtr. Wynik ten jest o 44 ctm. gorszy od je[illegible] rekordu światowego.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE" 2)

Kinematograf Szanghaju

(Z upoważnienia autorki przełożyła Bolesława Kopelówna).

W jednej z niezliczonych nocnych sal dancingowych amerykański marynarz uderzył japońską tancerkę. Ona ciska mu w twarz szklankę wody, a potem kuli się w kącie. Inni mężczyźni wtrącają się do zajścia. Marynarz rozwścieczony krzyczy:

— Jestem pełnoletni i biały — rozumiesz? Żadna żółta kobieta w Azji nie może tak się zachować [illegible]!

Na scenę wkracza przedstawiciel policji morskiej. Głowę ma ogoloną; nosi małą białą czapeczkę zaciągniętą na oczy; twarz jego wygląda jak kartofel. Pogodnie i żwawo uderza marynarza pałką po głowie. Potem wypija szklankę piwa i mówi:

— Ech, nie biję ich bardziej, niż sam spodziewałbym się być bitym, gdybym był jednym z nich.

Z więzienia w Koncesji francuskiej przenika wieść, że czterech robotników zmarło na torturach. A z chińskiego sądu wojskowego w mieście chińskiem nadchodzi wiadomość, że studentka, aresztowana przez policję angielską w Y. M. C. A. jako komunistka, zmarła na torturach. Jedną jej rękę spalono, ale nawet i wtedy nie powiedziała nazwisk swych towarzyszów.

Tortury pokrywa tajemnica, ale brat zmarłej zgłasza się ukradkiem do cudzoziemki w Y. M. C. A. i prosi ją o dostarczenie mu kufra jego siostry. Cudzoziemka spełnia jego prośbę, ale mówi:

— Niech pan będzie ostrożny, widziałam zawartość kufra. Siostra pańska była „czerwona" i kufer jej pełen jest literatury.

Młodzieniec odpowiada:

— Wiem o tem. Proszę mi dać kufer. Siostra moja nie żyje. Zatorturowano ją na śmierć. — Zabiera kufer i znika w tętniącem życiu Szanghaju, gdzie rewolucjoniści rodzą się i są zabijani, ale gdzie zawsze znajdują się nowi, aby zająć opróżnione miejsca.

Zaresztowano przywódcę strajku tramwajowego. Jest to uczciwy robotnik, który nie daje się sterroryzować „gangsterom", idącym razem z Kuomintangiem. Francuskiemu sądowi wystarcza około dziesięciu minut na to, aby skazać go na dziesięć lat ciężkich robót.

— Jesteś komunistą — powiadają.

— Jak możecie tak mówić? — przeczy aresztowany.

Jako świadek zeznaje policjant, który pokazuje broszurę o komuniźmie. — To — powiada — znalazłem w pokoju tego człowieka.

— Nie widziałem nigdy tej broszury; nie było jej w moim pokoju; podrzucono mi ją — przerywa robotnik gniewnie.

— Dziesięć lat ciężkich robót — postanawia sędzia. I robotnik znika nazawsze z szanghajskiej sceny.

Schwytano pięciu rewolucjonistów koreańskich; mają być wydani Japończykom. Szpiedzy odszukują zrozpaczone żony, siostry i córki aresztowanych [illegible]

— Dajcie mi tysiąc dolarów, a użyję swoich wpływów, aby go zwolnić.

Kobiety oddają wszystkie, z trudem zdobyte, oszczędności, a resztę pożyczają, gdzie mogą, zakupując się po uszy w długach. Szpiedzy zabierają pieniądze i ulatniają się... A więźniowie zostają wydani Japończykom. Wątłe, delikatne, napół martwe kobiety pochylają głowy...

Kulis od rykszy pada na kolana wpośrodku ulicy i modli się ze złożonemi dłońmi przed policjantem. Policjant popycha go ku chodnikowi. Tam kulis znowu pada na kolana w strachu i podnosi złożone ręce do małej grupki, która zebrała się i patrzy... Jakiś robotnik tłumaczy cudzoziemcowi:

— To nowy przybysz. Przyjechał ze wsi.... nie zna Szaghaju... pomylił się i policjant zabrał mu poduszkę z rykszy. Musi zapłacić pięćdziesiąt centów, aby otrzymać spowrotem poduszkę... ale nie ma pięćdziesięciu centów.

Przez ulicę idzie trójka — mężczyzna, kobieta, dziecko. Mężczyzna, ubrany w niebieskie bawełniane robocze spodnie, niesie przewieszony przez ramię drąg bambusowy; z każdego końca drąga zwieszają się szczelnie wypełnione bambusowe koszyki.

Mężczyzna idąc nuci rytmicznie „hai-ho, hai-ho, hai-ho". Stylu małe dziecko uwiesiło się koszyka i, drepcząc, śpiewa także wysokim dziecinnym głosikiem „hai-ho, hai-ho, hai-ho". Matka spogląda na nie i uśmiecha się.

(D. c. n.)

Niezwykły wynalazek

w służbie higjeny pracy

W związku ze stratami gospodarczemi, jakie powoduje rdza, rozwinął się w Polsce przemysł cynkowania i cynowania blachy. O stosunkach zdrowotnych, w jakich odbywa się praca w cynkowniach donosi obszernie lekarz inspekcji pracy dr. H. Hummel w czasopiśmie „Inspektor Pracy“

— Praca w cynkowniach — pisze on — przedstawia dla zdrowia robotników wiele niebezpiecznych momentów. Jedną z pierwszych operacyj, którym poddaje się drut i blachę, jest bejcowanie żelaza, t. j. trawienie go kwasem solnym w odpowiednich kadziach. Przy zetknięciu się żelaza z kwasem solnym uwalnia się wodór, który wydziela się w postaci drobnych cząsteczek, uchodzących w powietrze. Cząsteczki gazu porywają kwas solny, tak, że nad kadziami tworzy się gęsta, gryząca mgła.

Człowiek nieprzyzwyczajony do tych oparów, długo w takiej atmosferze nie wytrzyma. Wdychanie powietrza nasyconego mgłą z kwasu solnego wywołuje uczucie duszenia i gwałtowne ataki kaszlu. Robotnicy stale zatrudnieni nie reagują tak silnie na opary kwasów. Tem niemniej praca ich jest szkodliwa dla zdrowia, następuje uszkodzenie dróg oddechowych.

Ostatnio pojawiły się na rynku preparaty, zapobiegające tworzeniu się oparów kwasu przy cynkowaniu i cynowaniu blachy. Jest ich kilka; noszą one nazwy: ferrocleonal, adacid i polacid. Działanie ich polega na tem, że dodane do kadzi z kwasem powodują wytworzenie się na powierzchni jakby grubego kożucha, w postaci brudno czerwonej masy. Kożuch ten nie przepuszcza baniećzek wodoru i wskutek tego ustaje rozpylanie kwasu.

Wynalazek ten znalazł zastosowanie, gdyż daje on około 20% oszczędności w użyciu kwasu, który dawniej uchodził nieproduktywnie w powietrze. Równocześnie wynalazek ma doniosłe znaczenie zdrowotne.

Niestety, opisane powyżej preparaty nie są rozpowszechnione w polskim przemyśle cynkowniczym. Stosuje je tylko kilka zakładów. Dzieje się to z wyraźną szkodą dla zdrowia robotników i dla kieszeni producentów.

Wśród piekarzy w Wołominie...

Czy niema sposobu na takie bezprawie?

Robotnicy w przemyśle piekarskim w Wołominie, pracują po 16 i więcej godzin na dobę, pomimo, że bezrobocie w ostatnich czasach zwiększyło się. Mało tego — pracują w ciężkich warunkach higjenicznych. Oto przykład:

Przed kilku laty przybył z zapadłej prowincji do Wołomina niejaki Jan Żmudzki i otworzył sobie skromną piekarenkę.

Wołomin rozrastał się, więc piekarnia p. Żmudzkiego rosła i dawała dochody. Grosz do grosza i p. Żmudzki obecnie buduje już trzeci dom, jest „porządnym obywatelem“ itp

Kryzys, robotnicy pracują po 16 godzin na dobę, jak zresztą i w innych piekarniach w Wołominie, za lichą zapłatę i w warunkach tembardziej ciężkich, że piekarnia Żmudzkiego leży w sąsiedztwie dwuch ustępów, a więc, prócz zwykłego kurzu, gorąca i gazu, robotnicy zatruwają się jeszcze specjalnemi wyziewami.

Żadne skargi nie pomagają. P Żmudzki wychodzi z sądu dumny i pewny siebie; powiada, że woli nawet zapłacić 20 złotych kary — to mu się jeszcze opłaci, bo przy powoli działającym aparacie sądowym, sprawa i przekroczenie czasu pracy, lub zatrudnienie małoletnich, trwa dość długo, a tymczasem trzech lub czterech piekarzy zarobi z nadwyżką na zapłacenie kary.

Kary zresztą na p. Żmudzkiego, zamiast wzrastać, dziwnie maleją. P. Żmudzki był pięciokrotnie karany, ale śmieje się z dwudziestozłotowych kar. Wygodnie jest mieć stosunki i być „porządnym obywatelem“

Ostatnio Komisja sanitarna miasta zbadała antysanitarny stan piekarni Żmudzkiego, ale decyduje w tej sprawie dopiero p. starosta w Radzyminie. Wprawdzie do Radzymina jest tylko 8 km., ale nie wszyscy tę odległość umieją jednakowo szybko przebyć.

Co będzie z robotnikami kop. „Reden”

Jak już donosiliśmy, na płonącej obecnie kopalni zatrudnionych było 650 robotników. Wszystkim tym robotnikom dyrekcja kopalni wymówiła pracę, ogłaszając przytem, że kopalnia zostaje unieruchomiona na czas nieograniczony.

Jak się dowiadujemy, część robotników zostanie zatrudniona na kopalni gwarectwa hr. Renard w Sosnowcu, należącej do tegoż towarzystwa, co i kop. Reden w Dąbrowie. Pozostali robotnicy otrzymywać będą ustawowe zasiłki w czasie 13 tygodni.

Wśród robotników, pozbawionych pracy, panuje ogólne przygnębienie. Największe przygnębienie daje się zauważyć wśród robotników, obarczonych rodzinami. Delegacja robotników ma się udać do inspektora pracy, aby zajął się ich dalszym losem. Delegacja ma się zwrócić do dyrekcji kopalni z prośbą o wypłacenie wszystkim zaliczki.

Zbrodnia na jachcie „Przygoda“

Sąd Najwyższy — jak donosiliśmy już — rozpatrywał skargę kasacyjną, wniesioną przez obrońców Gdowskiego i Żaka, skazanych za zamordowanie na jachcie „Przygoda“, współtowarzysza ich podróży morskiej w r. 1933 — Turzyńskiego.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną skazanych oddalił.

Wyrok dożywotniego więzienia dla Żaka i 10-letniego więzienia dla Gdowskiego, utrzymał się w mocy.

Jak pisaliśmy — śmierć Turzyńskiego otoczona jest tajemnicą. Dramat rozegrał się pomiędzy trzema i jedynymi członkami załogi w czasie ich podróży morskiej. Zwłoki Turzyńskiego wyłowiono na wybrzeżu niemieckiem ze śladami urazów mogącemi pochodzić od uderzeń zadanych przez człowieka, ale również i z przebywania w wodzie, uderzeń o dno, lub o brzeg.

Według aktu oskarżenia, Marjan Gdowski i Adam Żak zgóry uplanowali zamordowanie Zygmunta Turzyńskiego, a to celem zawładnięcia jachtem stanowiącym własność Turzyńskiego. Kierowała jednak niemi nie chęć zysku przedewszystkiem, a żądza przygód. Ta okoliczność, jako łagodząca uratowała korsarzy od kary śmierci.

Nie będzie obniżki płac w fabryce Hulczyńskiego

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie płac akordowych w oddziale Wellmana w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu.

Konferencja ta kilkakrotnie była odraczana, gdyż przedstawiciel dyrekcji fabryki nie posiadał odpowiednich pełnomocnictw. Na ostatniej konferencji ustalono, że dotychczasowe stawki nie zostaną obniżone.

Kto nie wie, co to kryzys

Prócz tych licznych panów, którzy postawili na „sanacyjnego“ konia i wcale dobrze im się w Polsce powodzi, gdyż mają po 3, 4 i więcej posad, wcale nieźle powodzi się znanemu śpiewakowi Janowi Kiepurze, który w tych dniach nabył za 4 miljony zł. dom Nr. 9 przy alei Ujazdowskiej.

P. Kiepura nie może powiedzieć:

„Wam to bracia, wam
I śpiewam i gram“. —

P. Kiepura przedewszystkiem sobie śpiewa i wyśpiewał sobie dom.

„A jak poszedł Stach na wojnę..“

(M. Konopnicka).

Kto inny zgarnie za twe rany
krzyże,
kto inny mundur orderami
upnie, —
a tobie, chamie, kiedy się
wyliżesz,
zaśmierdzi życie i nędzą
zacuchnie — —

Za twoje życie i za twoje zdrowie
komu innemu szampan korkiem
strzeli —
na to masz ręce, żebyś je urobił,
na to masz życie, żeby ci je
wzięli — —

Naucz się, chamie, — i nie zapominaj,
choć ci głód w oczach czarną
plamą tańczy,
a życie gnębi, jak czarna godzina,
żeś od bydlęcia i gorszy, i
tańszy — — —

CZESŁAW CZAPLICKI.

Wiadomości z całej Polsk

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK PRZY PRACY.

W Łodzi przy zbiegu ulic Stodolnianej i Podrzecznej zatrudniony przy odnawianiu jednej z kamienic murarz Sługowski, pracujący na wysokości III piętra na poprzecznej drabinie, runął wskutek zerwania się po jednej stronie drabiny z wysokości. Poniósł śmierć na miejscu.

DWUKROTNY ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Zrujnowany kupiec z Kohuszek, Josek Neumark strzelił do siebie w Łodzi w bramie przy ul. Piotrkowskiej nr 50, lecz chybił. Następnie w dwie godziny potem strzelił do siebie powtórnie. Tym razem zabił się.

OSOBLIWA PRZYCZYNA WYPADKU.

Na szosie między Goczałkowicami a Pszczyną wydarzył się wypadek, w wyniku którego samochód, uderzywszy o przydrożne drzewo, został uszkodzony a szofer odniósł lekkie rany.

Przyczyną tego wypadku był bażant, których stado uciekało przed jakimś drapieżnym ptakiem. Bażant ów uderzył w szybę samochodu i rozbił ją. Zraniony kierowca stracił panowanie nad motorem.

Ciekawe, że podobny wypadek wydarzył się tu przed paru laty. Wtedy zranioną była żona b. burmistrza Pszczyny.

TAJEMNICZE MORDERSTWO POD NAKŁEM.

W Chrustowie pod Nakłem w nocy z niedzieli na poniedziałek znaleziono w lesie zwłoki włodarza Suweryńskiego z Chrustowa, który został zamordowany przez uderzenie nożem w plecy.

Jak się dowiadujemy Suweryński słynął w okolicy z donżuaństwa i prawdopodobnie na tem tle doszło do krwawego porachunku między nim a rywalem W związku z tem przytrzymano Wilkowskiego Nikodema i Franciszka Masę, którzy nie zdołali wykazać goląd alibi.

LWOWSKI „TASIEMKA“.

I Lwów miał swego „Tasiemkę“ w osobie niejakiego Władysława Butmakiewicza, który terroryzował handlarzy na lwowskim placu Krakowskim

Został ostatnio aresztowany.

WYPADEK PRZY STAWIANIU BANIEK.

W Wilnie przy stawianiu przez felczera baniek dorożkarzowi Adamowi Rzeszysowi, zapalił się rozlany przez nieostrożność spirytus. Chory doznał poważnych poparzeń i odwieziono go do szpitala w stanie ciężkim. Pożar w mieszkaniu ugasiła dopiero straż ogniowa.

AUTOBUS WJECHAŁ DO SKLEPU.

W Wilnie przy ul. Trockiej przed domem nr. 5 wjechał autobus pasażerski, na kamień, który wyskoczył z pod kół z taką siłą, że ciężko zranił przechodzącego obok urzędnika Kadysa Schmidta — (Trocka 8).

Ten sam kamień, odbiwszy się od Schmidta, rozbił szybę wystawową i wpadł do sklepu w domu nr. 5 przy ul. Trockiej, raniąc tam jedną osobę.

POŻAR KOŁO ZAWIERCIA.

We wsi Choroń gminy Poraj wybuchł pożar w domu Jana Pluty. Wiatr przerzucił ogień na sąsiednie budynki. Pastwą pożaru padło 25 domów mieszkalnych, 32 stodoły, 30 chlewów i 10 szop. Pozatem w pożarze zginęła część inwentarza żywego. Poszkodowanych zostało 36 gospodarzy. — Szkody wynoszą przeszło 100 tys. złotych.

ŁUNY NAD POMORZEM I WIELKOPOLSKĄ.

W całym szeregu wsi Pomorza i Poznańskiego wybuchły pożary, powodując znaczne szkody. We wsi Białożewin pod Żninem spłonęło 60 sztuk świń. Straty wynoszą 50.000 zł. W Morzszowie spłonęło kilkanaście sztuk bydła i t. p. Przyczyny pożarów — różne. Tak więc w Zdrojach (pow. Brodnicki) pożar, który zniszczył stodołę i chlew spowodował 5-letni Kazimierz Malinowski, bawiąc się zapałkami. W Małych Bałówkach podpalić miał właściciel sklepu kolonjalnego Cieszyński Bolesław własny budynek, który był ubezpieczony. W innej wsi pożar nastąpił przy pieczeniu chleba.

Dzieci bezrobotnych przemytnikami

W Szarleju i W. Piekarach wykryła straż graniczna niecodzienną „szajkę“ przemytników.

Oto dzieci bezrobotnych od 6 do 12 lat, bawiąc się na granicy, przemycały na stronę niemiecką słoninę i kiełbasę. Ogółem przemycono w ten sposób 53 kg. słoniny, 13 kg. masła i t. d.

HULBERT FOOTNER 7

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

„Któż to może przewidzieć“? odpowiedziałam. W duszy zaś dodałam. „Czy w nas nie zajdą jakieś zmiany podczas podróży? I czy wszyscy wrócimy“?

„W każdym razie cieszę się, że wyjeżdżam stąd na pewien czas“, ciągnęła dalej Adela ze swym nic nie wyrażającym uśmiechem zawodowej piękności. „Życie w New Yorku jest tak wyczerpujące“.

Była bardzo piękna. Ciekawa byłam, czy pod tą doskonałą maską ukrywa się jakieś prawdziwe uczucie. I natychmiast otrzymałam na to odpowiedź.

Przez pokład szedł jakiś marynarz. Dostrzegłam go, zanim go zobaczyła Adela. Uderzyła mnie jego powierzchowność, nie wyglądał bowiem na zwykłego marynarza, lecz raczej na złotego młodzieńca ze sfer ziemiańskich. postawny ten młody człowiek zdradzał lekką skłonność do tycia. Nie wiedział, że na niego kłoś patrzy. Oczy jego miały wyraz skupienia, jak u człowieka, który idzie ulicą, mrucząc coś do siebie

Kiedy mnie zobaczył, opuścił głowę i przybrał pozę człowieka z gminu. Przeszedł obok nas ze spuszczoną głową. Usłyszałam gwałtowne westchnienie Adeli i palce jej zacisnęły się dokoła mej kiści, jak śruba.

„Proszę... proszę...“, wyjąkała, „niech pani zejdzie ze mną na dół“.

Zdziwiona, poszłam za nią na schody. Starała się odwracać tyłem do obecnych w pokoju. Kolana uginały się pod nią. A jednak, gdy Horacy zawołał: „Dokąd idziesz, Adelo“? odpowiedziała wesoło: „Za chwilkę będę spowrotem“.

Potykając się, zeszła ze schodów. Słyszałam, jak szeptała do siebie: „Mój Boże!! Co ja mam robić“?

Na dole przywarła do słupa, blada i drżąca.

Po chwili otworzyła oczy i powiedziała z żałosną próbą uśmiechu:

„Co pani sobie o mnie musi myśleć“?

„Pani się źle czuje“, powiedziałam.

„Tak... tak“, podchwyciła skwapliwie „Na górze było tak gorąco. Myślałam, że zemdleję“.

Nie odpowiedziałam nic. Czując widocznie niezręczność wymówki, mówiła dalej: „Mam słabe serce, widzi pani, a naturalnie nie chce się, żeby mężczyzna wiedział o takiej rzeczy. Gdyby pani nie poszła ze mną, to Horacy, a... a on jest taki spostrzegawczy“! Straszny dreszcz wstrząsnął jej szczupłem ciałem.

„Chodźmy do mojej kabiny, napije się pani brandy“, powiedziałam.

Przełknąwszy brandy zaczęła trzepać. „Czuję się teraz doskonale. To nic nie było. Zupełnie nic. Jakaż byłam niemądra! Mój Boże! Mam nadzieję, że nie okażę się złym marynarzem“! I tak dalej. Ale oczy jej nadal były pełne przerażenia. Podeszła do lustra i nałożyła trochę różu na policzki, poczem obróciła głowę w jedną i drugą stronę, przyglądając się swej twarzy z wielkim niepokojem. Przypuszczam, że twarz była dla niej wszystkiem. Był to cały jej majątek.

Weszła do ogrodu zimowego, szczebiocząc wesoło. „Horacy, kiedy już wreszcie oprowadzisz nas po statku? Nie mogę się już doczekać zobaczenia basenu pływackiego. Wszystko jest takie cudowne! Jakby pływająca grota Alladyna!

W uszach moich jednak rozlegał się wciąż jej rozpaczliwy szept: „O, mój Boże! Co ja mam robić“?

ROZDZIAŁ IV.

Człowiek, który podsłuchuje.

Pierwszem zadaniem Mme Storey było zapoznanie się z każdym, najmniejszym nawet zakątkiem jachtu i zawarcie przyjaźni ze wszystkimi ludźmi, znajdującymi się na pokładzie. Błąkałyśmy się po statku pod pozorem niewinnej ciekawości.

Kapitan Grober stanowił dla nas zagadkę. Przystojny Niemiec, typowy marynarz, ze szczeciniastemi włosami, był uprzedzająco grzeczny. Ale nie mogłyśmy w żaden sposób skłonić go do uchylenia przyłbicy; jego szaroniebieskie oczy miały tyleż wyrazu, co oczy ryby. Należy przyznać, że sytuacja jego na statku nie należała do łatwych. Dotychczas dowodził zawsze wielkiemi transoceanicznemi statkami, gdzie słowo jego było prawem, teraz zaś znajdował się w cieniu osoby właściciela.

Oficerowie, wszystko młodzi Niemcy, naśladowali kapitana. Niepodobna było zaprzyjaźnić się z nimi, tak byli ozięble grzeczni i drewniani. Natomiast załogę maszynową stanowili przedewszystkiem Szkoci. Naczelny inżynier, McLaren, starszy już człowiek, był to byczy chłop; z przyjemnością gawędziłam z nim, ilekroć udało mi się spotkać go na pokładzie

Niewesoły to był statek. Horacy był wobec załogi brutalny i wyniosły. Amerykańscy marynarze nie znoszą tego rodzaju traktowania. Niepopularność Horacego rozciągała się i na nas, ponieważ byłyśmy jego gośćmi. Pewnego razu, gdy siedziałyśmy na pokładzie, Horacy przeszedł blisko nas, zajrzał przez poręcz wgłąb luku i poszedł dalej.

Usłyszałyśmy z dołu mrukliwy głos. „Patrzcie go! Myśli, że jest Bogiem Wszechmogącym! Ale nie jest nieśmiertelny! Nie jest nieśmiertelny“! Mme Storey wstała i zajrzała przez poręcz, ale nikogo już nie było.

Do przyjaciół naszych należał Jim, opryskliwy, siwowłosy starzec. Głównym jego obowiązkiem było utrzymanie w czystości białych ścian na pokładzie, był więc prawie zawsze w pobliżu naszych kabin i mogłyśmy z nim rozmawiać, kiedyśmy tylko chciały.

Do ulubieńców naszych należał także Les Farman Natknęłyśmy się na niego, gdy siedział na górnym pokładzie i robił worek z płótna żaglowego. Był wspaniałym okazem tężyzny fizycznej, ze spokojnemi niebieskiemi oczami i stanowczemi ustami. Mme Storey zatrzymała się i przyglądała mu się z przyjemnością. Wstał przez instynktowną uprzejmość, nie był jednak bynajmniej zażenowany. Przeciwnie, w oczach jego czaił się uśmiech. Znał swoją wartość. Oczarowało to Mme Storey.

(D. c. n.)

Wśród wydawnictw

Czerwcowy (59) numer „Skamandra“ przynosi — jak i numery poprzednie — obfitość liryki, tym razem jednak młodych niemal bez wyjątku poetów. Interesująco zapowiada się Konstanty Mikiewicz, spiżowym rytmem brzmi „Legenda“ Miecz. Jastruna, nerwowym wierszem spowiada się ze swych przeżyć Szemplińska, plastyczną wizję „Pogrzebu chłopa“ daje Szymon Pigwa. Oryginalna w pomyśle jest „Duma o Opanasie“ Baglickiego, dobrze przełożona przez St. R. Standego.

Prozę reprezentuje Emil Zegadłowicz w urywku z przygotowywanej do druku powieści „Zmory“. Głęboką analizę psycho-fizjologiczną „Rytmu i Metru“ przeprowadza — w formie mało, niestety, przystępnej — Fr. R. Siedlecki. O poglądach Marcela Prousta na cele i zadania sztuki pisze ciekawie Leon Tauman. Pozatem w numerze akt drugi „Murzyna Warszawskiego“ i zwykły „Przegląd Teatralny“. Zdobią numer plansze Rafała Malczewskiego (Górny Śląsk), rysunki Topolskiego i okładka Tadeusza Lipskiego B. D.

KRONIKA KRAKOWSKA

Tow. Marjan Pyszorski

Dnia 5 lipca zmarł w Kłobucku koło Częstochowy tow. Pyszorski Marjan, drukarz inwalida, przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbył się w niedzielę dnia 7 lipca b. r.

Tow. Pyszorski M. pracował przy „Naprzodzie" od roku 1900, jako zecer ręczny aż do czasu, gdy przyszły do „Naprzodu" linotypy. Dłuższy czas był odpowiedzialnym redaktorem „Naprzodu"

Przed laty zasiadał w Komitecie partyjnym PPS, pełniąc funkcje skarbnika. Był to człowiek skromny i solidny. Starzy towarzysze znali go w Krakowie wszyscy.

Cześć Jego pamięci!

Kto będzie wiceprezesem Sądu Okręgowego w Krakowie

Na opróżnione wskutek przejścia p. Czuchajowskiego do notarjatu, stanowisko wiceprezesa Sądu Okręgowego wymieniają—jako mających największe szanse — s. o. Pachońskiego i Freya.

Wypadek na lotnisku szybowcowem

Na lotnisku szybowcowem w Bodzowie pod Krakowem, w godzinach południowych, spadł szybowiec, pilotowany przez Kazimierza Dudzika, instruktora - lot-[illegible]

Na skutek upadku pilot doznał licznych obrażeń. Wezwany na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził rany głowy, ręki oraz wstrząs mózgu. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono rannego do szpitala w Krako-[illegible]

Dyżury lekarzy

dnia 10 lipca noc:

1. Dr. Ćwikliński Alfred, Krasnowskiego 12, tel. 102-51.
2. Dr. Goldbergowa Marja, Wielopole 11, tel. 176-95.
3. Dr. Singer Henryk, Saregn 19, tel. 121-89.
4. Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42.

Burza nad Krakowem

W środę, około g. 21-ej wiecz., przeszła nad Krakowem gwałtowna burza, połączona z wichurą i z opadem gradowym

Wskutek wichury połamane zostały drzewa; złamał się również wielki konar drzewa przed realnością przy ul. Mogilskiej 55, spadając na dach. Straż pożarna konar usunęła.

Gwałtowna ulewa spowodowała obsunięcie się i zapadnięcie chodnika przy ul. Dominikańskiej, naprzeciw kościoła Dominikanów.

W związku ze spodziewaną burzą, wstrzymano na lotnisku wojskowem wszelkie loty nowe.

Tajemnicza zbrodnia pod Krakowem

Onegdaj wieczorem znaleziono w okolicy Przylasku Wycięskiego zwłoki młodej dziewczyny, leżące w kępie przydrożnej.

Na głowie zmarłej widniała duża rana, pochodząca prawdopodobnie od uderzenia tępem narzę-[illegible]

O strasznem odkryciu zawiadomiono posterunek p. p., który skierował sprawę do prokuratora

Jak stwierdzono, zamordowana jest Wiktorja Parczykówna, słu-[illegible]

Z miasta

KRADZIEŻ ZEGARKA Z TOREBKI

Janusz Janina, lat 24, robotnica, zam. przy ul. Orzeszkowej 10, zgłosiła, że dnia 2 b. m. o godz. 20-ej, gdy była pod cyrklem Staniewskich, przystąpił do niej nieznany mężczyzna, wziął jej torebkę z ręki, z której skradł srebrny zegarek damski, wartości 100 zł., poczem wręczył jej torebkę i zbiegł.

KRADZIEŻ GARDEROBY.

Aresztowano Koula Alojzego, lat 37, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież walizki i garderoby, wartości 100 zł., z pociągu osobowego, na szkodę Maksa Korngolda, zam. w Krakowie przy ul. Grodzkiej 13. Garderobę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

PORZUCONE DZIECKO.

Dnia 9 b. m. o godz. 2.30 zostało porzucone dziecko, liczące około 8-ch miesięcy, płci męskiej, na chodniku przy ul. Zakątek 14. Dziecko oddano do Żłobka Miejskiego, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

Lekkomyślny strzelec

W dn. 8 b. m. na stawach wodociągu miejskiego inż. Sikorski, strzelając do ptaków, postrzelił robotnika, Kazimierza Koczarę, będącego przy pracy.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę do szpitala.

Pokwitowanie

W rocznicę śmierci swojej żony ś. p. Ireny, składa zł. 20 na Rob. Tow. Przyj. Dzieci — Seweryn Białoń, Kraków.

Repertuar

TEATR IM SŁOWACKIEGO.

Piątek, 12.VII „Sezamie, otwórz się!"

Sobota, 13.VII „Romans".

„Romans" według Edwarda Sheldona, w opracowaniu literackiem i scenicznem dyr. Juljusza Osterwy, dany będzie w sobotę dn. 13 b. m. na przedstawieniu po cenach zniżonych. W rolach głównych p.: dyr. Osterwa, Jaroszewska i Ruszkowski.

Co grają w kinoteatrach

APOLLO: „Niebezpieczna piękność".

ATLANTIC: „Porwanie" i „Symfonja serc".

ADRIA: „Wyspa skarbów".

PROMIEŃ: „Dla ciebie śpiewam".

SŁONKO: „W buduarze dyplomaty" i „Czterech ucieknierów".

SZTUKA: „Tygrys morderca".

ŚWIT: „Koci pazur" i „Wiosenny [illegible]".

UCIECHA: „Jej wysokość pracz-[illegible]".

WANDA: „Uciekinierzy".

Echa rządów byłego wójta Persa w Woli Duchackiej

[illegible]

Kilkakrotnie pisaliśmy już, jak [illegible] „panowania" rządził Wolą Duchacką jak własnym folwarkiem. Pisaliśmy przytem o różnych jego sztuczkach, jednak wyższe czynniki nie zainteresowały się tem wcale. Czyżby ze względu na ustosunkowanie p. Persa?

P. Pers był kandydatem na wójta w nowo wybranej Radzie gminnej, ale w ostatniej chwili czynniki „sanacyjne" zrezygnowały z jego kandydatury; obawiano się widocznie, że jednak różne świństewka, porobione za jego kadencji, wyjdą na światło dzien-[illegible]

Na posiedzeniu Rady Gminnej dnia 5 maja 1935 roku zostały zgłoszone przez naszych towarzyszów wnioski, które poparło nawet kilku radnych z BB. We wnioskach żądano:

1) Szczegółowego sprawozdania co do istotnego zadłużenia gminy a nie przedstawionego fikcyjnie przez p. Persa.

2) Wyjaśnień, na jaką sumę popełniono nadużycia w podatku gruntowym, drogowym, oświetlenia gminy, w opłatach na stróży nocnych.

3) Wyjaśnień, ile wypłacono z kasy gminnej tytułem dopłaty do rachunku Miejskich Wodociągów w Krakowie za wodę pobieraną przez lokatorów domu p. Persa, który polecił byłemu dzierżawcy p. Kuźmie wydawanie wody bezpłatnie

P. Kuźma zeznał w urzędzie gminnym protokularnie, wobec członków zarządu gminnego, że za wodę pobieraną przez lokatorów p. Persa zapłaty nie otrzymał.

Zapytujemy, dlaczego zarząd gminy dopłacił, skoro woda była oddana dzierżawcy p. Kuźmie, który miał pokryć rachunek?

4) Zapytujemy, w jakim celu b. wójt p. Pers przepisywał księgę główną? Na czyje polecenie to robił, czy może za aprobatą władz powiatowych? Dlaczego księgę główną gminy przepisywano w nocy w budynku szkolnym, a nie w dzień i w urzędzie gminnym?

5) Żądano szczegółowego spra-[illegible] nego: ile to faktycznie kosztuje, a ile wpłacili obywatele, czy to w gotówce czy w naturze, bo dotąd nie jest to wiadomem, mimo że domagano się tego i jeszcze za starej rady postawiono wniosek o powołanie specjalnej komisji, któraby zbadała wydatki, związane z budową domu gminnego. Wniosek ten został zignorowany i p. Pers dotąd uchyla się od sprawozdania

6) Zażądano sprawozdania z budowy dróg gminnych, gdyż dotąd p. Pers nie podał, ile wydano na robociznę, a ile na materjał.

7) Zażądano wyjaśnienia sprawy zakupu gruntu pod cmentarz i zobowiązań Zarządu gminy Łagiewniki z tego tytułu.

8) Zażądano wyjaśnień w sprawie zaciągniętej pożyczki w kasie Powiatowej z dokładnym sprawozdaniem, na jaki cel została ona zaciągnięta.

9) Zażądano wyjaśnień, na jaki cel zaciągnięto pożyczkę z komitetu budowy kaplicy, w kwocie zł. 5.000

W końcu postawiono zarzut p. Persowi, że związek strzelecki miał przyznaną subwencję w kwocie 137 zł., których związek nie [illegible]

Wnioskodawcy zażądali komisji rewizyjnej, któraby wraz z rzeczoznawcą sądowym przeprowadziła kontrolę całej gospodarki gminnej b. wójta p. Persa.

Od chwili postawienia tych zarzutów upłynęło już dużo czasu, ale komisji, w myśl żądań wnioskodawców, nie powołano.

Obywatele Woli Duchackiej domagają się od władz wszczęcia natychmiastowych dochodzeń przeciwko p. Persowi, ażeby wiedzieli na co płacą podatki. Tolerowanie przez władze tego rodzaju nadużyć jest niedopuszczalne. Obywatele, płacący podatki, mają prawo domagać się kontroli. Jeśli ta kontrola staje się fikcją, lub wogóle się jej nie dopuszcza, między obywatelami a gminą robi się przepaść nie do przebycia. I dlatego obywatele Woli Duchackiej kategorycznie żądają, aby wnioski, zgłoszone w tej sprawie na posiedzeniu Rady Gminnej dn. 5 maja 1935 roku były bezwłocznie załatwione i żeby jakaś ukryta ręka tych rzeczy nie chowała pod sukno. W komisji tej powinni zasiadać ludzie, brzydzący się nadużyciami.

Sprawy tej będziemy pilnować.

Radjo

SOBOTA, 13 lipca.

6.30 Audycja poranna' 8,20 Program. 11.57 Hejnał 12.03 Wiadom. meteorol. i Dziennik południowy. 12.15 Fragmenty operowe z płyt. 13.00 Chwilka dla kobiet i Zespół salonowy P. Rynasa i Z. Ledermana. 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Przegląd giełw. 15.30 Wesoła audycja dla dzieci. 16.00 Rezerwa. 16.15 Recital fortepianowy Natalji Weisman - Hublerowej. 16.50 „Wędrówka Joanny". powieść E. Szelburg - Zarembiny— czyta W. Brydziński. 17.00 Koncert w wyk. ork. P. R pod dyr. T. Jaworskiego. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Minuta poezji: wiersz Światopełka Karpińskiego „Wicher". 18.15 „Cała Polska śpiewa". Pieśni ludowe w wyk. chóru męskiego pod kierz. dyr. B. Wallek-Walewskiego. 18.30. „Wśród czasopism literacko - artystycznych" omówi dr. A. Bar. 18.40. Wiadomości bieżące. 18.45 V audycja z cyklu „Najwybitniejsze zespoły jazzowe" z płyt. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni" w wyk. J. Hennert. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Recytacje. E Zegadłowicz: Wyjątek z powieści „Zmory"—recytuje A. Woycicki. 20.10 Proszę mówić wyraźniej", lekka audycja muzyczna pióra A. Fleischera w jego [illegible] k: z życia Polski". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Noc w Hiszpanji", koncert w wyk. ork. symf. PR pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.00 Wiadomości sportowe 22.06. Lokalne wiadomości sportowe. 22.10 „Wielkopolska w przekroju". 22.30 Koncert w wyk. małej ork. PR. pod dyr. Zdz Górzyńskiego.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

„Statystyka" która zaciemnia prawdę

Według ostatnich obliczeń statystycznych, w końcu kwietnia zatrudnionych było w kopalniach węgla kamiennego na terenie całej Polski 67,352 robotników, w tem 43,774 w Zagł. Górnośląskiem 17.677 w Zagł. Dąbrowskiem i 5,901 robotników w Zagł. Krakow-[illegible]

Ogółem przepracowano dniówek zwykłych 1 201.367 i nadliczbowych 24 803. Na jednego górnika przypada 17,75 dniówek zwykłych, 0,37 nadliczbowych i 7,25 dniówek straconych.

Przeciętne wydobycie węgla na 1 dniówkę wynosi: górnika 9 603 kg., załogi na dole 2.697 kg, całej załogi 1.723 kg. Przeciętne zarobki dzienne wynosiły: wszyscy robotnicy 8.07 zł., mężczyźni ogółem 8.20 zł. (pod ziemią 8 58 zł., w tem górnicy 10.62 zł, na powierzchni 7.49 zł. (kobiety 3.31 zł., młodociani 1.68 zł. Przeciętne zarobki miesięczne wynosiły: wszyscy robotnicy 153.92 zł., mężczyźni ogółem 156,23 zł. (pod ziemią 157.80 zł., w tem górnicy 193,69 zł., na powierzchni 153.54 zł. (kobiety 60,84 zł., młodociani 36,16 zł.).

Cała ta statystyka nie posiada żadnej wartości. Wielka ilość górników zarabia najwyżej 80 zł. miesięcznie. Są kopalnie, które pracują po 10—12 szychł w miesiącu. Po potrąceniach nie zostanie im wiele na czysto, a są wypadki, że górnicy otrzymują [illegible] płatach puste torebki.

Radjo

PIĄTEK, 12 lipca.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka baletowa „Święto wiosny". 13.35 Muzyka operowa. 15.30 Starodawne pieśni polskie. 16.00 Higjena ubrania w lecie. 16.15 Koncert. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Mieczysław Fogg w swoim repertuarze. 17.30 Koncert. 18.00 Malorytą polska świeci przykładem. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Opatowski Tum. 18.45 Londyński oktet Squire'a i orkiestra Lenser'a. 19.30 Recital śpiewaczy W. Wermińskiej. 19.50 Wesoły monolog aktualny M. Hemara. 20.00 Porady radjotechniczne. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.40 Muzyka lekka z płyt. 23.05 Jack Hylton gra.

Sprawa kas brackich w Zagłębiu Dąbrowskiem zostanie załatwiona w najbliższych tygodniach?

Sprawa kas brackich nie przestała interesować ogółu robotniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Inspektorat pracy codziennie prawie interpelowany jest przez robotników, którzy zapytują, kiedy władze wydadzą rozporządzenie, regulujące sprawę kas brackich na terenie całego Zagłębia.

Robotnicy ci udali się również do sekretarjatu C. Z. G., prosząc o interwencję u władz. Sekretarz C. Z. G. tow. Bielnik połączył się telefonicznie z Warszawą i rozmawiał w sprawie kas brackich z naczelnikiem departamentu ubezpieczeń społecznych, który oświadczył, że sprawa załatwienia dalszego losu kas brackich drogą ustawy znajduje się już w końcowem stadjum. Obecnie opracowywana jest odpowiednia ustawa, która obejmować będzie całe Zagłębie Dąbrowskie.

Prawdopodobnie za parę tygodni ustawa ta wejdzie w życie i pretensje robotników będą zaspokojone.

Przygotowania wyborcze do Kasy Chorych w Mikołowie

Zarząd Komisaryczny Kasy Chorych w Mikołowie czyni przygotowania do przeprowadzenia nowych wyborów do Wydziału Kasy Swego czasu wybierano do Wydziału 60 delegatów pracobiorców i pracodawców. Wskutek kryzysu gospodarczego zmniejszyła się liczba członków kasy, wobec czego zmniejszono ilość delegatów do 36-ciu. Według nowego projektu ilość delegatów będzie wynosić tylko 18, a mianowicie 12 delegatów pracobiorców i 6 delegatów pracodawców.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Życie robotnicze

ZEBRANIE METALOWCÓW
w dniu 14 lipca 1935 r.

Nowy Bytom. Zebranie członkowskie o godz. 2.30 w hall gimnastycznej w Nowym Bytomiu. Referent tow. Kubowicz.

ZEBRANIA C. Z. G.
w niedzielę dnia 14 lipca 1935 r.

Zawodzie — o godz. 11-ej w Domu Ludowym. Ref. tow. Kaczmarski.

Chorzów III — o godz. 10-ej u p. Michalika. Ref. tow. Tyrk

Nowy Bytom—o godz. 10-ej w hali gimnastycznej. Ref. tow. Janta

Zasądzenie zboczeńca

Izba karna w Rybniku rozpatrywała sprawę przeciwko Henrykowi Śmiatkowi z Czyżowic. — Smiatek oskarżony był o zgwałcenie małoletnich dziewcząt Jest to już drugi wypadek tego rodzaju przestępstwa, gdyż Śmiatek był już raz zasądzony na kilkuletnie więzienie za zgwałcenie nieletnich.

Sąd skazał Smiatka, będącego postrachem dziewcząt szkolnych, na 6 lat więzienia i osadzenie w domu poprawy.

Obłąkany morderca

Izba karna w Rybniku rozpatrywała sprawę dwukrotnego mordercy, Odoja ze Szczygłowic.

Odoj zamordował bez powodu mistrza kominiarskiego, Bednarka z Kamienia, oraz swego współlokatora, Kuczerę ze Szczygłowic. Z zeznań rzeczoznawcy lekarzy wynikało, że Odoj jest obłąkany.

Sąd umorzył sprawę, przekazując Odoja do zakładu dla obłąka-[illegible]

Wiadomości różne

Dnia 9 b. m. w godzinach popołudniowych wybuchł we wsi Choroń, gm. Poraj, pożar w domu Jana Pluty. Pożar, przy sprzyjającym wietrze, przerzucił się na sąsiednie budynki. Pastwą jego padło 25 domów mieszkalnych, 32 stodoły, 30 chlewów, 10 szop; pozatem zginęła część inwentarza żywego. Poszkodowanych zostało 36 gospodarzy. Szkody wynoszą przeszło 100 tys. zł.

Przyczyna wybuchu pożaru dotychczas nie została ustalona.

W czasie akcji ratowniczej poparzone zostały dwie kobiety oraz czterech strażaków.

W Zabełkowie, w pow. Raciborskim, na Śląsku Opolskim, wydarzył się niezwykły wypadek, z śmiertelnym wynikiem Mianowicie 18-letni urzędnik, Paskuda z Zabełkowa, wróciwszy wieczorem do domu, strącił wskutek nieuwagi z biurka swego nabity i niezabezpieczony rewolwer, który, spadając na ziemię, wystrzelił! Nieszczęśliwym trafem kula przeszła Paskudzie przez żołądek i przebiła kręgosłup, wskutek czego P resztkami sił, wybiegł na podwórze do znajdujących się tam rodziców i po kilku minutach wyzionął ducha.

W lasach koło Szczygłowic znaleźli przechodnie w zagajniku pod chrustem zwłoki 40-letniej, nieznanej kobiety w stanie silnego rozkładu. Sprawą tą zajęła się poli-[illegible]

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.